

REDAKCJA BIAŁYSTOK Pierackiego 10

Cena 10 groszy

KURJER BIAŁOSTOK

Biblioteka Narodowa Warszawa

Komisja Mandatowa Ligi Narodów

przeciw brytyjskiej polityce w Palestynie

LONDYN, 7.7 - PAT - Dzienniki londyńskie donoszą z Genewy, że komisja mandatowa Ligi Narodów...

Szwajcarii, Belgii, Norwegii i Portugalii. Za propozycjami głosowali przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Francji.

ARABOWIE STANĄ PRZY BOKU FRANCJI I ANGLII

STAMBUL, 7.7 - PAT - Prasa arabska w Syrii występuje w dalszym...

ciągu przeciwko polityce włoskiej i niemieckiej wobec Arabów.

Pismo „Al Hawadess", wychodzące w Aleppo, wskazując na agresywność polityki włoskiej i niemieckiej wobec sąsiadów, podnosi, że metody tej polityki, stosowane względem państw bardziej postępowych, aniżeli kraje arabskie, muszą budzić...

dnoczenia się i utrwalenia całkowitej niepodległości.

Dziennik wyraża przekonanie, że spory pomiędzy Arabami a Francją i Anglią mogą być załatwione przy obustronnej dobrej woli. Co się tyczy porachunków z Włochami i Niemcami, to nie mogą one być zlikwidowane przez Arabów inaczej, jak w walce u boku Francji i Anglii.

Japonia dąży do budowy nowego ładu w Azji

Premier Hiranuma o polityce zagranicznej

TOKIO, 7.7 - PAT - Premier Hiranuma wygłosił przemówienie w którym poruszył całokształt zagadnień, związanych z polityką zagraniczną Japonii.

Przypominając, iż w dniu dzisiejszym Japonia obchodzi drugą rocznicę podjęcia działań zbrojnych w Chinach, Hiranuma podkreślił, że tak jak w przeszłości, tak i na przyszłość polityka Japonii prowadzona będzie w duchu paktu antykominternowskiego. Japonia nie zamierza dążyć do budowy nowego ładu w Azji, jako głównego celu swej polityki. Dlatego też pragnie ona współpracy z W. Brytanią pod warunkiem, że ta zaprzestanie...

stawiania przeszkód planom japońskim.

Zatrzymawszy się przy konflikcie w Tien-sinie, Hiranuma zaznaczył, iż Japonia pragnie szanować uprawnienia państw trzecich w Chinach, a blokada spowodowana była koniecznością likwidacji antylopańskich poczynań, mających swe ognisko w koncepcji brytyjskiej.

Na zakończenie premier Hiranuma zapowiedział rozbudowę rodzinnego przemysłu japońskiego oraz energiczną obronę praw rybaków japońskich, zastrzeżonych im na wodach sowieckich oraz koncepcji węglowych i naftowych na Sachalinie.

działań wojennych - powiedział Kung - struktura finansowa Chin pozostała nietknięta. Fakty stwierdziły, iż Chiny mogą podjąć ciężarom wojny, która została im narzucona.

Mówca wymienił następnie powody, dla których finanse chińskie okazały się silniejszymi niż przypuszczano Japonia. Przede wszystkim wpłynęło na to wzmocnienie struktury finansowej i gospodarczej Chin w ciągu kilku lat, jakie poprzedziły wojnę. Następnie rozwój zjednoczenia politycznego...

narodu, wzrost patriotyzmu ludności i jednomyślnie poparcie, z jakim ze strony mas wieściłał spókał się rząd. Niezwykła wytrzymałość i zdolność do odrzucenia się narodu chińskiego pozwoliła rządowi zorganizować obronę.

Mówca wspominał następnie o pomocy gospodarczej i innej udzielonej Chinom Stany Zjednoczone, Francja, W. Brytania i Związek Sowiecki. Posa frontem dąży się obserwować w Chinach niezwykły rozwój gospodarczy.

Japonia uroczyście święciła 2 rocznicę wojny w Chinach

TOKIO, 7.7 - PAT - Dzień 7 lipca obchodzony był uroczyście w Japonii, Mandżukuo oraz w sekcjach prowincjach chińskich, jako druga rocznica rozpoczęcia działań wojennych w Chinach w imię budowy „nowego ładu”.

Komitety lokalne zorganizowane celem przeprowadzenia obchodu wydały do ludności apel, przypominając jej, iż dzień dzisiejszy powinien być dniem mobilizacji moralnej całego narodu.

W tym celu ludność winna skupić się psychicznie, wyrzec się wszelkich rozrywek i przyjemności, piwa, palenia i mięsa. Na dzień dzisiejszy odeszły polecą tylko jedną potrawę, składającą się z jarysz. Kina i teatry są zamknięte.

„Centralna liga mobilizacji moralnej kraju” zorganizowała wielkie manifestacje, w których wzięli m. in. udział kłuszą Konoyo.

SZANGHAI, 7.7 - PAT - Jak donosi agencja Domei władze koncepcji francuskiej w Hankau odmówiły pozwolenia na przepłynięcie przez rzekę, przechodzącą przez terytorium...

koncepcji, orszakowi japońskiemu, zorganizowanemu ku upamiętnieniu 2 rocznicy rozpoczęcia działań wojennych w Chinach.

Pomimo, że incydent został zlikwidowany w drodze porozumienia, uzbrojone posterunki japońskie zajęły pozycje nad granicą koncepcji francuskiej.

Nie chcą współpracy z komunistami

Socjaliści francuscy będą oddzielnie obchodzili święto 14 lipca

PARYŻ, 7.7 - PAT - Zarząd partii socjalistycznej dotychczasowej organizacji socjalistycznej Paryża i okolic na uchylenie się od udziału w organizowaniu przez związek zawodowy okręgu paryskiego, znajdującemu się pod wpływami komunistów i przez partię komunistyczną, obchodu 150-lecia rocznicy rewolucji francuskiej, przygotowywanego na dzień 14 lipca. Organizacje socjalistyczne zostały uprawnione do zorganizowania obchodu odrębnego.

Uchwała ta wywołała tryumf w kręgach partii komunistycznych, które chciały całej manifestacji w dniu święta narodowego 14 lipca nadać agresywny charakter wewnętrznie polityczny, przekształcając ją przede wszystkim w manifestację przeciw polityce i gospodarce rządu oraz na rzecz przyjęcia sowieckich związków zawodowych do między-narodówki zawodowej.

BOJKOT NIEMIECKICH I WŁOSKICH TOWARÓW WE FRANCJI

PARYŻ, 7.7 - PAT - Zwłazek kupców galanterijnych powściągnął...

AMERYKAŃSKA BAZA DZIAŁ PRZECIWOLOTNICZYCH



Dowództwo armii St. Zjednoczonej zorganizowało w miejscowości Aberdeen nad brzegiem zatoki Chesapeake wojskową bazę doświadczalną dla wypróbowania spawalności i celności nowych typów dział przeciwlotniczych. Na zdjęciu - 7 trzydziałowych armatek przeciwlotniczych, ustawionych na specjalnie zbudowanych konstrukcjach...

Deklaracja Chamberlaina

w sprawie Gdańska - w poniedziałek

LONDYN, 7.7 - ATE - „Exchange Telegraph” donosi, że premier Chamberlain słoty zapowiedziane...

Wypowiedzenie pracy robotnikom Polakom w stoczni gdańskiej

GDANSK, 7.7 - ATE - Sprawa wypowiedzenia pracy robotnikom Polakom, zatrudnionym w stoczni gdańskiej przedstawia się następująco:

W dn. 4 bm. na zarządzenie Landesarbeitsamt'u wypowiedziano pracę 8 robotnikom Polakom, w dn. 5 bm. już 20 robotnikom Polakom, a w dniu dzisiejszym nastąpiły dalsze wypowiedzenia. M. in. pracę wy-

wiono robotnikowi Polakowi członkowi tzw. rady załogowej i młodoziawianemu, co sprzeczne jest z obowiązującymi w Gdańsku przepisami o organizacji pracy.

Według utrzymującej się wśród robotników stoczni gdańskiej pogłoski, do dn. 15 bm. wszyscy robotnicy otrzymają wypowiedzenia. W ten sposób pracę straciłoby około 200 osób.

ARESZTOWANIE BRYTYJSKIEGO OFICERA

LONDYN, 7.7 - PAT - Reuter donosi z Hankau, iż potwierdzają się wiadomości o aresztowaniu przez Japończyków obywatela bry-

tyjskiego Winterbohoma, pierwszego oficera brytyjskiego statku handlowego. Japończycy oskarżają go o zajęcie „obrotowego stanowiska”.

Nocne bombardowanie stolicy rządu chińskiego

CZANGKING, 7.7 - PAT - Nocny atak, około 30 japońskich samolotów niszczyliście, korzystając z jasnego światła księżyca, bombardowało w 2-krotnych nalotach stolicę rządu chińskiego. Wskutek bombardowania ucieszyła największą dzielnicą handlową, gdzie wybuchy po-

ciśków spowodowały szereg groźnych pożarów.

Straty materialne wywołane bombardowaniem są bardzo znaczne, jednak wobec tego, że w porze nocnej w dzielnicę handlową znajdowało się stosunkowo niewiele mieszkańców, ofiary w ludziach są niezliczone.

Sytuacja gospodarcza i finansowa Chin

CZUNGKING, 7.7 - PAT - W przemówieniu wygłoszonym z okazji drugiej rocznicy wybuchu konfliktu chińskiego - japońskiego, min.

straszaków Kung wygłosił przemówienie na temat sytuacji gospodarczej i finansowej Chin.

Po dwóch latach intensywnych...

CZŁONKOWIE KOŁA PARLAMENTARNEGO O. Z. N. W C. O. P.



Posłowie i senatorowie koła parlamentarnego O. Z. N. świadczą ko palnie rudy żelaznej w pow. czesko-chowolskim.

Wycieczka bułgarskich parlamentarzystów wyjedzie do Sowieków

BUKARZEŚT, 7.7 - PAT - Prasa rumuńska dowiaduje się o bliskim wyjeździe do Moskwy liczonej grupy parlamentarzystów bułgarskich na czele z przewodniczącym komitetu spraw zagranicznych sejmu bułgarskiego.

Dziennik „Semnalul” dodaje, że organizowanie wycieczki do Rosji sowieckiej w okresie, kiedy premier Kiossewanow bawi w oficjalnej wizycie w Berlinie, jest faktem niezmiernym.

B. król Albanii przyjechał do Polski

INIATYN, 7.7 - (Tel. wł.) - Dnia 6.7.39, przyjechał pociągiem z Bukaresztu w kierunku Łowca b. król albański Ahmed Zogu, wraz z otoczeniem, liczącym 27 osób. Ahmed Zogu opuścił Bukareszt wczoraj o godz. 21 wieczorem.

W piątek o godzinie 12.27 przy-

jechał do Łowca przejeżdżając z Rumunii b. król albański Ahmed Zogu z małżonką Germiną, czterema siostrami i trzema młodszymi siostrami i ministrami dworu, oficerów, podoficerów, sekretarza, pianistki i in. w liczbie 14 osób. Król albański posiada osobny rumuński wagon specjalny D. monarcha wiezie z sobą 60 kufrow bagażu.

Pewnie ich na dworcu powitał. Ura. Wózew Cuharewicz i starosta grodzki dr Klimowicz. Para królewska wraz z najmłodszą siostrą króla udała się na zwiedzanie Łowca. Pociąg trwał w Łowcu do godz. 15.15. W zwiezianiu towarzyszyło im siedem osób ze świty.

O godz. 15.15 nastąpił wyjazd w dalszą drogę do Warszawy. Udała b. król zabrał 2-3 dni, po czym uda się w dalszą drogę do Gdyni.





# Sensacyjno robotą hitlerowską w Unii Pol. Afrykańskiej

# 35 lat niemieckiego państwa kolonialnego

## Hitler contra Pirow

(p) Niemiecka historia kolonialna jest nader uboga i krótka. Wprawdzie Niemcy en-tykpedycznie podają jako jedną z pierwszych dat historii kolonialnej Rzeszy rok 1681, ale data owa opiera się wyłącznie na tym, że niekiedy kapitan Bloncke zawarł na Złotym Wybrzeżu układ z... trzema koczowniczymi murzynami. Po tym „niepokojnym” wydarzeniu u głucho i cicho było o koloniach niemieckich, do lat 80 ubiegłego stulecia. Kanclerz Rzeszy Bismarck nie polił się zbyt u do eskapad kolonialnych. Pozyskanie kolonii było w wydźwięku niemal mierze zasługą kilku Niemców, którzy sprytnie, różnymi machiackami i obietnicami, a wreszcie z bronią w ręku wydzierali ziemię murzynom.

„Oleem” kolonii niemieckich był badacz Afryki, Karol Peters, który w roku 1884 założył w Niemczech pierwsze towarzystwo dla kolonizacji niemieckiej. Oficjalnym obwie-śzczeniem niemieckiej polityki kolonialnej był telegram Bismarcka do Lóder (za jednego z badaczy Afrykańskich, oddał mu z dniem 24 kwietnia 1884 r. pod ochroną zdobyte tereny w poł. zachodniej Afryce.

Ogólny obraz kolonii niemieckich przed wojną światową wynosił 2 952 000 km kw. zamieszkałych przez 14 824 000 osób. Bez względu na wielkość kolonii przypadała na Afrykę (Kamerun, Pol. - Znach. Afryka, Tanganika), reszta na Pacyfik i Azję. Na podstawie art. 119 traktatu

wersalskiego Niemcy rzekły się swoich preleksi kolonialnych, zamknęły w ten sposób 35 lat swoich dziejów, jako państwa kolonialnego.

Trzech przysiadł lojalnie, że Niemcy hitlerowskie wzięły się ze zdwojonej energią do pracy nad odzyskaniem kolonii. W jaki sposób owa „energia” przejawia się, można się przekonać bezpośrednio na przykładzie, jakim jest Unia Południowo-Afrykańska. Wpływy na sprawy tego dominiomu nie wywołują tylko z racji jego strategicznego położenia czy naturalnych bogactw tamtejszej ziemi, ale głównie z tej przyczyny,

że każde osłabienie pozycji Anglii na terenie jej Imperium, ułatwia równocześnie Niemcom przygotowanie się do przyszłej rozgrywki z tym mocarstwem.

Propagandowa robota niemiecka w Unii Pol.-Afryk. polega przede wszystkim na wywołaniu jak największego antagonizmu między Anglikami a tamiczą białą ludnością. Durami. Ta destrukcyjna akcja nabrała na niespodziewaną przyszłość w postaci połączenia się Anglików z Burami w r. 1933 i stworzenia wspólnej koalicji rządowej.

Wybory z roku 1934 przyniosły zjednoczonej partii duży sukces w

pośledni uzyskania 111 miejsc w tamtejszym parlamencie na ogół ich liczbę 150. Niemiecka partia narodziła się 27 miejsc. Owych 27 posłów, oddanych podległości dyktatorowi Burtina, stanowił stałe zarzewie niepokoju na terenie parlamentu.

Różnice rasowe, narodowe i społeczne stanowią doskonały grunt dla niemieckiej roboty „kolonialnej”. Na tym tle, odpowiednio wyszkolony, profesor uniwersytetu kapitałowego, a Niemiec z pochodzenia Flohe, założył w r. 1933 afrykańską sekcję nar. - socjalistycznej organizacji zagranicznej. W szeregu takich

utworzono oddziały, podległe centrali, znajdujące się w Pretorii. Równocześnie zaczęły powstawać wzorowane na niemieckich stowarzyszeniach, półwojskowe organizacje, jak „Czarne kosule”, „Britonowie”, organizacja „Osowa Brandweg”, a wreszcie najważniejsza z nich „Szara kosula”. Działalnością tych organizacji zainteresował się rząd Unii. W konsekwencji wydano w roku 1937 ustawę, na mocy której zabroniono noszenia uniformów i specjalnych odznak przynależnych do innych partii, z wyjątkiem Wielkiej Brytanii i prowadzenia działalności politycznej.

Pomimo tych represji akcja napaści socjalistów na terenie Unii nie ocalała, a raczej wzrosła się, przede wszystkim w oparciu o nacjonalistyczne elementy Burów. Korzystający z olbrzymich subwencji niemieckich lamiejsi starają się wszelkimi drogami o rozszerzenie swoich wpływów. Metody tej działalności zmieniły w końcu ministra obrony Unii Pol.-Afrykańskiej, Pirow. do wyjazdu tej samej do Europy. Jego osobista interwencja u Hitlera nie odniosła widocznych skutków skoro w powrocie do kraju, w Londynie, gdzie, poza krótkim szeregiem politycznych rozmów, dokonał zamówienia na dostawę broń na sumę miliona funtów szterlingów. Przybywszy zaś do Unii przeprowadził natychmiast zwiększenie sum w budżecie zbrotynowym, wznowił służby wojskowe i policyjne, szczególnie na obszarach zamieszkałych przez Niemców. Te posunięcia rządu Unii były powalnym ostrzeżeniem nie tylko dla Niemców afrykańskich, ale i dla Berlina. Zdaje się, że minister Pirow pragnął wywarzyć kanclerza III Rzeszy.

A. P.

## 163 lat niepodległości Stanów Zjednoczonych

(p) 163 lata temu, 4 lipca 1776 roku czwarty kongres kolonialny, zgromadzony w Waszyngtonie, proklamował uroczystie niepodległość Stanów Ameryki Północnej. Proklamacja ogarnęła jednakowoż jedynie część Stanów. Mimo ogłoszenia niepodległości toczyły się na ziemiach Ameryki w dalszym ciągu walki między jej mieszkańcami a wojskami angielskimi. Dopiero miśna Franklina w Paryżu, uwieczniona uzyskaniem uznania niepodległości Ameryki Półn. przez Francję,

Hiszpanię i Niderlandy, a w pierwszym rządzie czynna pomoc wojsk francuskich, doprowadziła do systematycznego wypierania Anglików z zajętych w Ameryce pozycji. Walki zakończono z chwilą zawarcia 3 września 1783 roku pokoju w Versalskim, w którym Anglia uszła uroczystie niepodległość 13 Stanów. W 4 lata później uchwalono związkową konstytucję. W r. 1789 wybrano pierwszym prezydentem Stanów Zjednoczonych Waszyngtona, bohatera walk o wolność Ameryki. Z latami coraz to nowe Stany przyłączały się do ogólnego związku, stając się uprzednio lokalne walki z wojskami angielskimi. Niewątpliwie długie lata walk z Europejczykami wpłynęły w znacznym stopniu na uchwalenie w r. 1823 słynnej doktryny Monrogo, głoszącej, iż Ameryka jest dla Amerykan. Stany Zjednoczone dąży w tej doktrynie zdecydowanie negatywny wyraz wszelkim próbom europejskiej kolonizacji w Ameryce.

Sila liczebna, olbrzymie bogactwa naturalne i organizacja wewnętrzna, czyniły ze Stanów Zjednoczonych z wiekiem lat coraz większą potęgę. Te czynniki miały w przyszłości zdecydować o ostatecznym wyniku wojny światowej, tak jak będą niewątpliwie w dużym stopniu rozstrzygać w przyszłym konflikcie światowym, taki wybuchnie na krótkim czasie europejskim. Przypatrzmy się bliżej owym czynnikom.

Miło który kraj na świecie może poszczycić się tak znacznym przyrostem ludności, jak Stany Zjednoczone. W r. 1790 liczyły niespełna 4 miliony, w r. 1900 — ok. 76 mln., dzisiaj ponad 130! Rzecz jasna, iż tak znaczny wzrost liczebny ludności był nie tylko wynikiem silnego przyrostu naturalnego, lecz również dzięki imigracji. Wystarczy wspomnieć, iż na przestrzeni 108 lat, od 1820 do 1928 imigrowało do St. Zjedn. ponad 37 mln. osób, z czego 33 miliony z Europy. Sino-graficznie biorąc, biała ludność stanowi w USA zdecydowaną większość, ok. 90%. Bliżko 10% przypada na Murzynów i Mulatów, nie-

znaczny odsetek na Indian (ok. 250.000), którzy jako pierwotni mieszkańcy Ameryki, otrzymali specjalną opiekę, a wreszcie na rasę żółtą.

Drugi z czynników — gospodarczy — stwarza ze Stanów Zjednoczonych największą potęgę świata. Posiadają one niemal wszystkie skarby ziemi, które potrzebne są zarówno do wyżywienia ludności, jak i zapewnienia rozwoju współczesnej techniki. Z bogactw tych wymieńmy takie, jak zboże, bawełnę, wełnę, owoce i nasiona ostatek, węgiel, żelazo, miedź, srebro, siarkę, drzewo użytkowe, boksyt, selen, magnez, cynk, rudy, chrom, glinę, azbest, mangan, nikiel, platynę, cynę, grafit, ten, kobalt, lit. Zapas złota St. Zjedn. wynosi obecnie przeszło 60 proc. zapasów złota na świecie. U.S.A. posiadają najsilniejszą przemysłową, silnie rozwinięte rolnictwo, olbrzymią flotę handlową, bardzo bogate kupiectwo, największe instytucje bankowe.

Wreszcie ostatni z czynników — organizacyjny - polityczny. Ustawę z roku 1787 głoszący równouprawnienie i społeczne równowagę, osiągnięte ono zostało jednak dopiero w drugiej połowie ub. wieku przez zniesienie niewolnictwa (1865) i przyznanie praw obywatelskich Murzynom (1870). Ustawa była zmieniana ogółem 19 razy, po raz ostatni w r. 1920 (przyznanie praw wyborczych kobietom).

Związek liczy 48 Stanów. Prawdopodobnie liczba ich wzrosła wkrótce o 1, gdyż ostatnio Puerto-Rico wróciło się do Kongresu a próba o formalne przyłączenie do Związku, jako 49 Stan. Ustawodawstwo leży w rękach Kongresu, złożonego z Senatu i Izby Reprezentantów wszystkich Stanów. Charakterystyczna dla ustroju St. Zjedn. jest jednak silna władza wykonawcza prezydenta, jakiej nie spotka się w żadnym innym państwie demokratycznym, a nawet u władców w monarchiach konstytucyjnych.

Naród polski jest związany z narodem amerykańskim zarówno historią walk o niepodległość, jak i teraźniejszością, której widomym

łącznikami są 4 i pół miliona Poloni amerykańskiej i wspólna idea utrzymania pokoju w myśl najszerszej pojętych zasad demokratycznych, jakie odywają oba sprzyjające kraje.

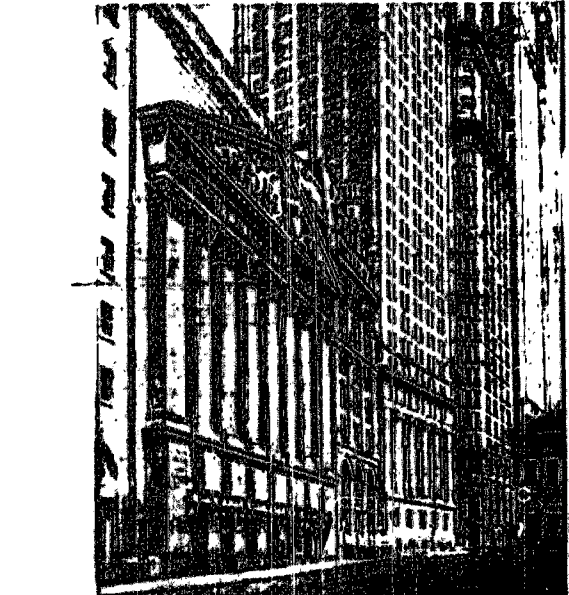


Fragment miasta Chicago.

## Tego jeszcze nie wiecie...

(k) Według statystyki profesora Uniwersytetu w Princeton Howarda, jedna mucha — namna w ciągu pięciu i pół miesięcy wiosny i lata, może dać początek dziesiątemu pokoleniu, które liczyć będą szesnastą cyfrę 338 miliardów owadów, przy

o czym pierwsze pokolenie składa się z dwu much, drugie trzy już 128, trzecie waranta do 7,200, czwarte trzy 432 tysiące. Cyfry te rosną potęgą na każde pokolenie i w dziewiątym dochodzą aż do 388 miliardów. Oczywiście, dzieje się to tylko wtedy, kiedy nie ma stała przeszkody rozwojowi larw i jaj much.



Ulica przed Grand Central Station w Nowym Jorku.

## Małpy polują na osy, a koły bawią się wróblem

(b. d.). Do najniebezpieczniejszych zwierząt należą niewątpliwie małpy. Jeden z uczonych angielskich, obywatel wypróbował inteligencję małp, dając im dwa świece wychowancom, schwytanym w puszczy afrykańskiej, dwa surowce jajka. Małpy z początku rzucały jajka na ziemię i analizowały ich zawartość, wyciekając z rozbitości skorupki. Później i pod wpływem obserwacji swego pana, wpadły na pomysł posługiwania się ostrym przedmiotem n. p. kamieniem, którym nadłukiwały całą skorupkę i usuwawszy część skorupki, wypijały zawartość jajka. Innym razem ów zoolog dał małpom trochę cukru, w której przedtem umieszczył dwie osy. Małpy otworzyły oczywście skorupkę, narażając się na ukłucie rzęziarzy tych os. Próba ta powtórzyła się kilkakrotnie, zawsze z tym samym skutkiem. Pewnego

dnia jednak małpki znalazły podrużniętą im torbę, podłożyły ją ostrzeżenie i przyłożyły do ucha, pilnie padaluchowały. Gdy usłyszały brzęczenie os, klasnęły torbę i nie ruszając się, chwyciły ją w pyszczy afrykańskiej, gwałtownie ją otworzyły, wyciekając z rozbitości skorupki. Później i pod wpływem obserwacji swego pana, wpadły na pomysł posługiwania się ostrym przedmiotem n. p. kamieniem, którym nadłukiwały całą skorupkę i usuwawszy część skorupki, wypijały zawartość jajka. Innym razem ów zoolog dał małpom trochę cukru, w której przedtem umieszczył dwie osy. Małpy otworzyły oczywście skorupkę, narażając się na ukłucie rzęziarzy tych os. Próba ta powtórzyła się kilkakrotnie, zawsze z tym samym skutkiem. Pewnego

## Szczątki zwierząt przedpotopowych

(b. d.). Sensacyjne wykopaliska w jaskini celowiska neandertalskiego pod Monte Ciruel do rowndaw do dalszych, niewykalkulowanych. Profesorowie paleontologicznego instytutu w Rzymie, badając przedhistoryczną jaskinię, znaleźli w niej odgrzebanych kości kilku zwierząt przedhistorycznego świata, który sędzą po budowie kości, musiał być olbrzymim rozcierakiem. Posa tym znalazłoby dobrze utrzymywane szczątki zwierząt przedhistorycznej osy m-

nych zwierząt. Jak podkreślają uczeni włoscy w swym raporcie, jest to największe wykopalisko z epoki przedhistorycznej, ze wszystkich dotychczas znanych. Jaskinia Monte Ciruelo z ustawionymi szkieletami przedpotopowych zwierząt z arkonstrucyjnym szkieletem celowiska neandertalskiego ma być odpowiednio dla turystów. Stanie się ona jedną z atrakcji turystycznych współczesnej Italii.

## Fałszywa hrabianka

Przed perem tygodniami do jednego z najwybitniejszych paryskich hoteli w okolicach Place d'Europe, wstąpiła młoda panna, wyjątkowo urody, ubrana z wyjątkową elegancją. Przedstawiła się jako hrabianka de Laonde. Na konto hrabianki wpłaciła 1.000 franków, czyniąc to z tak wielką powagą, że dyrektor hotelu nie mógł się ustrzec przed nadaniem gości nabrał ogromnego zaufania do... klamki urzeczony klientki.

Hrabianka zajęła mały leżak w przytulnym apartamencie. Pod porosem, do nie lubi samotnie jeść, zapraszała dyrektora na obiady, które spożywała u siebie. Po dwóch obiadach entuzjazm dyrektora — i wolność do pięknej hrabianki nie miał granic.

Wino, trochę umiarkowanie hrabianki oskarżyła dyrektora. Zakryła mu się w głowie od tyłu resztki. Jedną tylko rzecz niepokoiła właścicielka hotelu. Uroczona klientka jadła, piła, mieszkała, a rachunki nie były wcale regulowane. Ale osy można było upomnieć się o dług u tak szarowarnej kobiety...

Po następnym dwóch tygodniach dyrektor stawiał się coraz bardziej matowawy, wdział i urok hrabianki coraz mniej na niego działał. Natomiast... rachunek urwał już do 12.000 franków.

Pewnego dnia hrabianka odwiedziła dyrektora hotelu, do wyjazdu na dwa dni do Marsylii, by spotkać się tam z swoim ojcem generałem, który właśnie znajdował się w drodze powrotnej z Indochin. Brała z sobą kufrowe zdecydowała się zostać w hotelu, po bieżąco miała przyjechać p. przybył dwóch dni. Wtedy o powrocie oje potwierdziła nawet wizerka w „Figaro”, którą hrabianka pokazała dyrektorowi i gdy dyrektor wyraził donieszenie o powrocie panny Laonde.

Wachlarz znany już był w starożytności. W grobowcu królowej egipskiej An-Hetep, która żyła około roku 1700 przed Chrystusem, znaleziono misternie malowany wachlarz.

Powstanie farmaceutki kanadyjskiej, mieszkającej w północnej części prowincji Manitoby w pobliżu jeziora Winnipeg, udzieli się w dziedzinie rolnictwa, udzieli się w tym celu, kiedy nie ma stała przeszkody rozwojowi larw i jaj much.

Węgiel kamienny toharzeli, dekarciwi Salsicima udało się przez ukrycie powożąc broda chemicznego doprowadzić wzrost roślin do olbrzymich rozmiarów, lub odwrócić — zmniejszyć im rozmiarzy harców.

Dyrektor Instytutu Kartograficznego w Salsicima, wybitny uczytelniczy Aleksander Bay, wystąpił o ustalenie oryginalnym odgrzebanym szczątkiem. Twierdzi on, że Turcy, którzy są następnym Cesarzem, najstarszego naroda na świecie, odkryli i zmierzają do chwili obecnej przed Cesarstwem Kolumbów.

Przebieg na całym świecie obywateli, którzy nie są na pewno... (text is partially obscured)

## 40.000 km na sekundę

Astronom obserwatorium w Greenwich prof. H. Habbe odkrył ciemną materię. Światło jest to 40.000 km na sekundę. Jest to najszersze ciało jakie dotąd obserwowano w przestrzeni. Gdyby na powierzchni ziemi światło spłynęło, poruszając się z taką szybkością, można by odprężyć potrzebę światła w ciągu jednej sekundy. Odkrycie prof. Habbe wywołało ogromne zainteresowanie i ciekawość obserwatorów.

# Ze zjazdu wojewódzkiego ziemian

W Białymstoku odbył się wojewódzki zjazd ziemian, którego przewodniczył p. prezes Władysław Lipski.

Na zjeździe poruszono cały szereg spraw związkowych, poświęcono wiele uwagi działalności komisji rolniczych do spraw robotników rolnych, których kompetencje mają przejąć specjalne sądy państwowe.

W drugiej części obrad postanowiono powołać do życia ziemianką komisję społeczną, do której weszli przedstawiciele ziemian i ziemianek pod przewodnictwem p. Tadeusza Soko-

łowskiego. Komisja ta ma za zadanie, by praca społeczna ziemian szła w odpowiednim kierunku.

Poza tym zjazd uchwałił wniosek, aby w razie potrzeby zasłać w pomoc w

głoszeniu i usunięciu nadmiar zboża z rejonów pogranicznych województwa oraz postanowił zwołać organizacyjny zjazd ziemianek z całego województwa, celem utworzenia wojewódzkiego związku ziemianek.

# Dziecko pod rowerem

Teofil Wiktor (Szoza Poloniowa) rowem zjechał przed domem Nr. 5 na ul. Włodzimierskiej na 5-letnią Leokadię Trofimowicz, powodując jej obrażenia ciała. Pierwszej pomocy udzielono jej w szpitalu św. Rocha, gdzie pozostaje na kuracji.

# Groźny pożar w Grodnie

Splonęła Niemiecka Fabryka

Wakata nieostrożności tobotników, którzy gotowali na maszynie „Prima” polturę i wysiłek, zostawiając płonącą maszynę, wybuchł pożar w zakładzie przemysłowym p. f.

Niemiecka fabryka w Grodnie, w której pracowało 100 robotników, została spalona. Pożar zauważono dopiero wtedy, gdy płomienie objęły szereg prawe całego budynku, zagrażając sąsiedniemu o 4 mtr. od palącego się gmachu, nowo wybudowanemu kasyon oficerskiemu. Na ratunek pośpieszyły wszystkie grodzieńskie straż pożarne cywilne i wojskowa. Po dwugodzinnej energicznej akcji ratunkowej, polegającej na strażeniu ognia udało się zlokalizować.

Spalił się frontowy budynek fabryczny. Straty bardzo znaczne, na razie bliżej nieustalono. Bez pracy pozostało około 100 robotników.

# Nie ma żadnych trudności technicznych dla inżyniera i robotnika polskiego

## 65 km. nowych dróg i most stalowy — oto efekt bezpośredni pracy samorządów wołkowskiego i grodzieńskiego

Do bitną odprawę różnym malkontentom i krytykom dla samej krytyki tylko dał dzień onegdajszy. Był on jakby bilansem pracy ludzi, budujących nową, zdrową Polskę na zaniebanych przez zaborcę wschodniego w okresie prawie 150-letniej niewoli państwa dzisiejszej Rzeczypospolitej.

Chodziło o rzecz dla tutejszych terenów wielką: o oddanie nowych arterii komunikacyjnych, z których jedna podnieśli gospodarstwo kilka powiatów wojew. białostockiego, a druga poza tym — zbliży Warszawę z Druskienikami, gdzie w ostatnich latach swego życia układał w poszumie borów nadnie-miejskich plany budowy potężnej Polki tytan pracy i największej w dziejach naszej Ojczyzny Czołowiek.

W ciągu jednego dnia wice-minister Piasecki oddał oficjalnie do użytku drogę wojewódzką Wołkowską — Mosty, most żelazny przez rzekę Niemien i drogę powiatową Grodno — Druskieniki. Przybyło do Wołkowskiej wiceministra Piaseckiego z wicedyrektorem Wileńskiej Dyrekcji PKP inż. Szlachetkowskim oraz wicedyrektorem departamentu Min. Komunikacji inż. Gajkiewiczem witał p. wojewoda Henryk Ostaszewski w otoczeniu naczelnika wojewódzkiego wydziału komunikacyjnego — budowlanego inż. Stankiewicza, prezesa białost. sądu okręgowego Ostruszki, starostów białostockich Szagana i Matliaka, starosty wołkowskiego Malinowskiego, dyrektora wojew. Funduszu Pracy inż. Grucy, okręgowego inspektora pracy inż. Świątowskiego, kolejarzy, przedstawicieli pracy stołecznej oraz społeczeństwa, po czym udano się za Wołkowską na odcinek nowo wybudowanej drogi, gdzie u bramy triumfalnej spotykali przyby-

łych zwiazki kombatanckie z pocztami sztandarowymi organizacje społeczne, przedstawiciele samorządu wiejskiego, robotnicy i t. d. z miejscowym ks. proboszczem, gen. Przędziekiem i prezesem powiatowej Federacji burmistrzów Kozubskim na czele.

Po przecięciu wstąpił p. wice-minister przemawiając do obecnych, dziękując wykonawcom za ich pracę i podkreślając znaczenie twórczych wysiłków inżyniera i robotnika polskiego, dla których nie ma trudności technicznych tam, gdzie chodzi o podciągnięcie Polski wyżej. Następnie ks. proboszcz dokonał aktu poświęcenia nowo wybudowanej drogą gospodarczym przez samorząd powiatowy drogi, która liczy 32 km., z czego 27,5 km. wykonał samorząd pow. wołkowskiego, a 4,5 km. — pow. grodzieńskiego. Łączny koszt budowy drogi wyniósł 968.000 zł. danych przez samorządy, czyli przeciętnie 3000 zł. za 1 km. Min. Rob. Publicznych dało na ten cel 65.000 zł. zapomogi. pow. wołkowskiej — 860.000 zł. i pow. grodzieńskiej — 109.000 zł. Na budowę drogi poświęcono 190.817 dni roboczych.

Z kolei nastąpiło oficjalne oddanie do użytku stalowego, liczącego zgrą ćwierć km. mostu łączącego przez Niemien dwa sąsiednie do siebie gospodarstwa powiaty wołkowskiej i grodzieńskiej Roboty wykonano również sposobem gospodarczym. Koszt ich wyniósł 244.000 zł., przy czym zużyto około 60.000 dni roboczych, nie wliczając robocizny w fabryce przy wykonaniu konstrukcji. Koszt ogólny tego mostu wyniósł 1.100.000 zł. Projekt wstępny wykonał inż. Henryk Frej, szczegółowy — inż. Zyburtowicz, kierownictwo robót — inż. Bystram. Na uroczystości poświęcenia mostu i oddania go do użytku przybył d. ca. OK. gen. Olszyna-Wilczyński oraz wyżsi oficerowie sztabu, starosta grodzieński Walicki, senator Bieping, właściciel jednej z największych fabryk dytki p. Ignacy Konopacki, p. Martynowski i szereg wybitnych działaczy społecznych z Grodzieńszczyzny.

W Grandziecach, w których wice-minister przemawiał do obecnych, dziękując wykonawcom za ich pracę i podkreślając znaczenie twórczych wysiłków inżyniera i robotnika polskiego, dla których nie ma trudności technicznych tam, gdzie chodzi o podciągnięcie Polski wyżej. Następnie ks. proboszcz dokonał aktu poświęcenia nowo wybudowanej drogą gospodarczym przez samorząd powiatowy drogi, która liczy 32 km., z czego 27,5 km. wykonał samorząd pow. wołkowskiego, a 4,5 km. — pow. grodzieńskiego. Łączny koszt budowy drogi wyniósł 968.000 zł. danych przez samorządy, czyli przeciętnie 3000 zł. za 1 km. Min. Rob. Publicznych dało na ten cel 65.000 zł. zapomogi. pow. wołkowskiej — 860.000 zł. i pow. grodzieńskiej — 109.000 zł. Na budowę drogi poświęcono 190.817 dni roboczych.

Z kolei nastąpiło oficjalne oddanie do użytku stalowego, liczącego zgrą ćwierć km. mostu łączącego przez Niemien dwa sąsiednie do siebie gospodarstwa powiaty wołkowskiej i grodzieńskiej Roboty wykonano również sposobem gospodarczym. Koszt ich wyniósł 244.000 zł., przy czym zużyto około 60.000 dni roboczych, nie wliczając robocizny w fabryce przy wykonaniu konstrukcji. Koszt ogólny tego mostu wyniósł 1.100.000 zł. Projekt wstępny wykonał inż. Henryk Frej, szczegółowy — inż. Zyburtowicz, kierownictwo robót — inż. Bystram. Na uroczystości poświęcenia mostu i oddania go do użytku przybył d. ca. OK. gen. Olszyna-Wilczyński oraz wyżsi oficerowie sztabu, starosta grodzieński Walicki, senator Bieping, właściciel jednej z największych fabryk dytki p. Ignacy Konopacki, p. Martynowski i szereg wybitnych działaczy społecznych z Grodzieńszczyzny.

# SZYCHY

## Revolucja pałacowa w Robotniku Białostockim

Od czterech dni na ostatniej stronie miejscowego organu ciekawostek „Robotnika Białostockiego” zaszła pewna drobna, ale — jak się okazuje — charakterystyczna zmiana. Jako redaktor odpowiedzialny podpisuje pismo Mikołaj Pietruczek. Cóż to się stało, że zamiast nazwiska Władysława Zielińskiego figuruje nazwisko „naczelny publicysty” tego z nieprawdopodobnym zdarzenia miejscowego organu prasowego?

Otóż, podobno kilka dni temu doszło w redakcji organu ciekawostek białostockich do rewolucji pałacowej i do krótkiego spłęcia połączonego z rękocymnami między naczelnym publicystą M. Pietruczkiem, a formalnym redaktorem Władysławem Zielińskim.

Mimo, że przewaga fizyczna była po stronie Wł. Zielińskiego, w rezultacie zwyciężył „autor” — „publicysta ciekawostek” p. Wł. Zieliński. Musiał się poddać i zrezygnować z „Robotnika” i pójść w ślady niejakiego Fabiana, który kilka miesięcy temu został również z „Robotnika” usunięty.

Nieporozumienia te miałyby wynikać z niepowadnych trudności, jakie ostatnio musi przezwyciężać to pismo. Jest to wynikiem poważnego upadku wpływów PPS i Klasowców Związków Zawodowych w masach robotniczych, które nie chcą czytać ciekawostkowego organu.

## Nieprzyjemny wpadunek Dziennika Białostockiego

Wczorajszym numerze „Dziennika Białostockiego” ukazało się pod trzechspaltowym tytułem sprawozdanie z otwarcia drogi wojewódzkiej i powiatowej w pow. grodzieńskim i wołkowskim oraz z uroczystości otwarcia mostu na Niemnie w Mostach.

Nasze pismo nie mogło się pochwycić tak sprawnym informowaniem czytelników, o przebiegu uroczystości, które zakończyły się onegdaj w noc. Ograniczyliśmy się jedynie do podania zapowiedzi, że obszernie sprawozdanie naszego specjalnego wysłannika zamieścimy, co też uczyniliśmy, w numerze dzisiejszym.

Ale też „Dziennik Białostocki”, który nie wysłał swego przedstawiciela do powiatów grodzieńskiego, wołkowskiego i szczuczyńskiego, brał swoje informacje z powiatu. Wystarczyło przytoczyć szumny tytuł, który brzmi:

P. Minister Komunikacji Ulrych na otwarciu dróg w woj. białostockim.

Otóż p. min. Ulrych nie wiał w ogóle udziału w tych uroczystościach, gdyż miał zostać w Warszawie. Zastępował go p. wice-minister Piasecki.

„Dziennik Białostocki” uprzedził o sobie poproszą czytelników, nie pilnie sprawozdanie z przedstawienia, w którym był wyduchowany obszerny program i dodając kilka informacji o uroczystościach, które wzięły udział w tych uroczystościach. Nic ulicznego, że powstał i tego przyzwoitego groch i kapusta.

Nie wiadomo, że dodatnio o solidności informacyjnej tego „dobrze poinformowanego pisma”.

# Mięsożerny złodziej

Szwarc Ida (Kościalkowskiego 22) zameldowała policji, że z lodowni Cybulkina (ul. Piwna 7) skradziono jej 19 kg. mięsa.

# Kradzież

Burazka Eidla (Wileza 11), zameldowała policji, że w czasie nieobecności domowników skradziono jej z mieszkania złoty pierścionek i 1 zł. 60 gr. gotówka.

# Grzechy białostoczan

Za przekroczenie różnych przepisów porządkowych, jak sanitarne, samochodowe, mel-dunkowe, handlowe, o czasie pracy, za zakłócenie spokoju publicznego i t. p. policja oprowadziła 17 doniesień. Za różne drobne wykroczenia ukarano szereg osób na łączną sumę 58 zł.

# Dwa występy

Lucyna Szczepańska

Na 10 i 11 bm. zjeżdża do naszego grodu znakomita warszawska operetka na czele z Lucyną Szczepańską i jej doborowym zespołem, który odegra najpiękniejszą operetkę F. Lehara w 3 aktach „Skowronek”.

Udział w operetce biorą: Józef Redo (dziadziunio), Julia Kraszewska, Feliks Szczepański, Stanisław Zięciukiewicz, Nina Czerska, Aleksander Olendziński i najświetniejsza para baletowa stolicy Milla Kojplikówna i Eugeniusz Papliński. Kierownik muzyczny K. Lewicki, reżyser W. Zdzitkowiński.

Bilety (od 70 gr. do 4.90 zł.) wczesniej do nabycia w księgarni nauczycielskiej, w dniu przedstawienia w kasie teatru od godz. 11—21.

# Odnaczeni Krzyżem Zasługi

Za pracę społeczną i zawodową Srebrny Krzyż Zasługi nadano p. p. Stanisławowi Antonowemu Czeskiemu (Białystok), Stanisławowi Giano (Białystok), Hubertowi Kamilewskiemu (Augustów), Annie Mulskowej po raz drugi (Białystok).

Brązowy Krzyż Zasługi nadano p. p. Władysławowi Cielakowi (Białystok), Antonemu Joltrukiwiczowi (Grodno), Władysławowi Szczypce (Grodno), Henrykowi Wyssomirskiemu (Wołkowsk), Emiljanowi Pochodowiczowi (Białystok).

# Posiedzenie organizacyjne Miejskiego Komitetu Antykomunistycznego

Wczoraj w sali rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem p. wicestarosty Kaliny posiedzenie organizacyjne miejskiego komitetu antykomunistycznego.

Dłuższy referat wygłosił p. prezes Budażowski. Uzupełnił temat p. Kalina. Ze względu na brak miejsca szczegółowe sprawozdanie podamy w jutrzejszym numerze.

Wczoraj w sali rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem p. wicestarosty Kaliny posiedzenie organizacyjne miejskiego komitetu antykomunistycznego.

Dłuższy referat wygłosił p. prezes Budażowski. Uzupełnił temat p. Kalina. Ze względu na brak miejsca szczegółowe sprawozdanie podamy w jutrzejszym numerze.

# Tenisista inż. Herbst wyjeżdża do Wilna

Znany na białostockim gruncie tenisista inż. Herbst zwołał się na własną prośbę z pracy w Białostockiej Izbie Rolniczej (a nie jak pisał jedno z tutejszych pism — został przesłany do Izby Rolniczej w Wilnie).

Inż. Herbst przyjechał w Wilnie do handlu, w którym pracować będzie w wolnie.

# Patriotyczna uchwała cechu rzeźników i wędliniarzy białostockich

Na niedwucyjnym walnym zebraniu członków cechu rzeźników i wędliniarzy chrześcijańskich w Białostoku po stwierdzeniu, że sadzilarstwo opodatkowane jest przy uboju w rzeźni miejskiej na FON. i POP. już dobiegło końca i dano sadzilarowaną sumę zł. 3000, z których już jest wpłacone na FON zł. 1000 i na POP. zł. 4000, zebrani jednogłośnie postanowili nie przerywać zbiórki, a kontynuować ją dalej z tym,

że każdy obijający trzodę chlewną (wierzcie i bydlę duże), będzie wpłacał po gr. 30 od ubitej sztuki dopóki utworzy się ogólna suma zł. 2000 i sumę tę postanowiono przekazać na F.O.M.

**SWIAT** Dziś Pocz. 6.30, 8, 9.30  
CENY od 84 gr. pomimo olbrzymich kosztów

**BURZA NAD BENGALI**

w roli głównej **Rechelle Hudson** i **PATRIC KNOWLES**

Film ten w niektórych momentach przewyższa słynne „BENGALI”

**Czy jesteś członkiem LOPP**

**Kino „GRYF”**  
CENY od 25 groszy Pocz. p. 6  
Film, który każda kobieta powinna obejrzeć

**„Daj mi twe serce”**  
w rol. p. KAY FRANCIS i George BRANT

**Kino „POLONIA”**  
CENY od 25 groszy Pocz. o 6.15  
Millionowe arcydzieło filmowe

**Huragan**  
w roli głównej **DOROTHY LAMOUR**

**Kino „PAN”**  
Peranki Pocz. 12—1.30—3

Witki film francuski **ZDOBYWCY M A R O K K A**

Genialny Harry BAUR oraz urocza **NATALIA PALEY**



# Żołnierze niemieccy dezertują do Polski

## Na pograniczu suwalskim dezertjerzy stoczyli walkę

W Suwałkach krąży wersja, że kilka dni temu rozegrała się po stronie niemieckiej tuż przy granicy walka między oddziałem dezertjerów niemieckich złożonym z dwudziestu żołnierzy, a niemiecką wojskową obsadą graniczną.

Gdy oddział dezertjerów zbliżył się do granicy odezwały się niemieckie karabiny maszynowe, które położyły kilku-nastu żołnierzy niemieckich trupem.

Siedmiu żołnierzom niemieckim udało się jednak przedostać na stronę polską, gdzie zaopiekowały się nimi władze wojskowe.

Mieli oni opowiadać, że w armii niemieckiej panuje straszny głód. Stosunek oficerów i podoficerów do żołnierzy jest wprost nieludzki i to zmusza

żołnierzy do dezercji. Czy pogłoski te odpowiadają prawdzie, na razie niewiadomo. W każdym razie należy zaznaczyć, że istniejące stosunki panu-

jące w armii niemieckiej są okropne, a że dezercja z szeregów niemieckich do Polski jest ostatnio zjawiskiem nagminnym.

## Kurs siostr pogotowia sanitarnego

Zarząd oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Białymstoku przypomina osobom zainteresowanym o przedłużeniu terminu przyjęcia podań na kurs siostr pogotowia sanitarnego.

Do podania należy dołączyć: świadectwo szkolne (požadane wykształcenie średnie), metrykę urodzenia, dowód osobisty ze stwierdzeniem obywatelstwa Państwa Polskiego, świadectwo zdrowia i referencje dwóch wiarygodnych osób.

Całkowita opłata za kurs wynosi 20 zł.

Informacje i przyjmowanie podań w biurze oddziału Pierackiego 43 w godzinach od 8 do 15-tej.

# O spokój w centrum miasta

W samym centrum miasta na chodnikach po stronie kina „Pan” między ul. Cieszyńską

ską, a Olszową, widać się w nocnej porze przy Koryntach, hałasujący zaphowaniem swoim budząc sąsiadów i ogólnie zaniepokojonych mieszkańców.

to przeważnie w porze, gdy do Białegostoku przybywają goście, tak że przyjeżdżal do naszego miasta pozostała od czasu pierwszego „dobrym” wczynielem.

Czas, aby policja zlikwidowała to. Wyższemu ów czy trójkrotne ukazanie się policjanta, a będzie spokój.

## Kompromitujący występ Suwałszczyżanina

Julab Józef (Dąbrowskiego 4) zameldował, że w czasie nieobecności domowników skradziono mu z mieszkania garderobę i bieliznę, wart. 30 zł. Kradzieży tej dokonał Jedyński Stefan z Suwałk, którego zatrzymano. Skradziony łup odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

## Podziękowanie Komitetu „Dni Morza” i LMK.

Kwota licząca na Fundusz Obrony Morskiej, która została przeprowadzona w Białymstoku w ramach tegorocznych „Dni Morza” w dniach 25, 29 czerwca i 2 bm. dała ogółem 2293 zł. 89 groszy.

Wojewódzki Komitet Wykonawczy „Dni Morza” i Zarząd Okręgowy LMK w Białymstoku

Wojewódzki Komitet Wykonawczy „Dni Morza” i Zarząd Okręgowy LMK w Białymstoku

**KANALIZACJE W ODCIĄGI**  
Centralne ogrzewania  
—Odwadnianie (drenaż)—  
— piwnic —  
—Instalacje pomp i t.p.—  
wykonuje firma:  
**„P R O M” Edward Cylwich**  
w Białymstoku  
Mistrz handlowo-remontowy  
Przedstawiciel: Karol Niewiadomski, ul. Łukowska 3,

## Starcie taksówki z autobusem

Przy zbiegu ulic św. Jankiej i Pierackiego właściciel taksówki Kluga Erwin z Ciechanowa wskutek własnej nieostrożności, najechał na autobus autokomunikacji miejskiej, prowadzony

przez Janoka Aleksandra. W taksówce Klugi został uszkodzony zderzak i przednia osłona została stłuczona szyba, w autobusie zaś został uszkodzony błotnik.

**Grodzińska Spółka Autobusowa. Sp. z o. o.**  
GRODNO, ul. MAGISTRACKA 1, tel. 161.  
**LETNI ROZKŁAD JAZDY**  
AUTOBUSY ODCHOZĄ:  
do Wilna o godz. 6:00 i 14:05  
do Ostroły o godz. 18:00  
do Działoszynek o godz. 9:15, 12:05 i 18:10  
do Wolkowsk 5:45 i 17:00  
do Luny przez Świdel 5:45, 9:15 i 17:00  
do Luny przez Kwasówkę 16:45  
UWAGA: Spółka używa nagrody pieniężnej od Min. Spraw. Wojsk. za sprawność swego taboru samochodowego.

**Kino „PAN”**  
DZIS ARCYWESOŁY FILM 6.30, 8.20, 10  
komik z Bożej łaski **LUCIEN BAROUX**  
w szampańskiej komedii najzabawniejszych sytuacji i pocięszych pomysłów  
**PECHOWIEC**  
W głównej roli kobiecej niezapomniana „Sekretarka” **Mary GLORY**

**WSPANIAŁE WIDOWISKO FILMOWE**  
w naturalnych barwach 6.30, 8.20, 10  
**APOLLO Dolina gigantów**  
W. MORIS  
Ch. BICKFORD Błyskawiczna i pełna napięcia akcja: zalamanie mostu nad przepaścią,  
C. TREVOR wielki pożar—wysadzenie tamy dynamitem—katastrofa kolejowa i t.p.

**Przebieg BÓLU GŁOWY**  
KOWALSKINA  
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPY I KATARZE

**Motocykl 100-ka**  
sprzedaje się okazjale.  
Stankiewicz 33.

**dr. Walewski**  
choroby skórne, weneryczne, moczopłotowe  
Stankiewicza 14, tel. 9.10.

## Popierajcie PCK.

## LETNI ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

ważny od dnia 15-go maja 1939 r.

godz. minut	ociągi odchodzi z:	godz. minut	ociągi przychodzą do:	godz. minut
0 16	Warszawy główn.	3 08	Wilna	7 54
0 28	"	3 40	Suwałk przez Grodno	8 11
7 35	" wileń.	10 59	Wilna	16 70
9 12	" gł. pośp.	12 15	Stolpców	17 00
9 24	" gł. pośp.	11 48	Wilna	14 05
15 25	" wileń.	18 43	Grodno	20 15
16 44	" pośp. *)	19 06	Stolpców	22 51
17 08	" gł. pośp.	19 30	Wilna	22 31
20 05	" wileń.	23 27	lokalny	—
23 00	" głów.	2 19	Wilna	7 20
21 20	Suwałk	1 44	Warszawy	5 30
20 30	Wilna	2 23	gdańsk	5 45
23 10	Wilna	3 05	"	6 30
—	lokalny	—	"	9 40
6 47	Stolpców pośp.	10 26	"	12 54
8 15	Wilna pośp.	11 11	"	13 42
8 40	Wilna	13 20	wileń.	16 05
13 20	Stolpców pośp.	17 54	"	21 24
16 05	Wilna pośp.	19 00	"	21 30
15 11	Suwałk	19 50	"	23 45
—	lokalny	—	"	7 40
14 20	Grodno	16 10	Grodno	16 50
—	lokalny	—	"	—
5 37	Grodno	7 05	lokalny	—
18 57	Sniadowa	20 54	"	—
—	lokalny	—	"	—
5 00	Ostrołęki	8 00	"	—
—	lokalny	—	"	—
19 47	Stolpców	1 40	"	—
—	lokalny	—	"	—
6 15	Wolkowsk C.	8 05	"	—
—	lokalny	—	"	—
1 12	Grajewa	2 55	"	—
23 10	Brześćca	2 15	"	—
5 40	Grajewa	7 27	"	—
—	lokalny	—	"	—
14 00	Brześćca	17 40	"	—
—	lokalny	—	"	—
9 40	Białowieży	9 15	"	—

\*) Kursy do Stolpców w niedziele, do Niegostowa w poniedziałki, wtorki i piątki.  
(\*) Kursy do Warszawy w poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty  
1) Kursy w dni robocze

**Uwaga! BIAŁYSTOK Uwaga!**  
Już 1 lipca b. r. otwarcie letniego salonu dla BIAŁOSTOCZAN...  
**PAWILON w Supraślu**  
Wydajemy codziennie domowe wyborowej jakości  
**ŚNIADANIA—OBIADY—KOLACJE**  
DANCING TOWARZYSKI w stylowo przybranej sali od godziny 17-ej, na który zapraszamy. Usługa szybka i uprzejma.  
Pod zarządem b. pracownicy Restauracji „RITZA” Stanisławy Dudzikówny

**Przetarg**  
Zarząd Miejski w Wolkowsku ogłasza pieniężny, nieograniczony przetarg na wykonanie odwodnienia, budującego się gmachu dla szkoły powszechnej w Wolkowsku Centralnym, przy ul. Szosowej. Oferty, które winny być sporządzone zgodnie z wymaganiami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29.I.1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, Samorządu i instytucji prawa publicznego (Dz. U.R.P. nr. 13 poz. 92) należy składać lub nadsyłać do referatu budowlanego Zarządu Miejskiego w Wolkowsku do godz. 12-jej dnia 18.VII.1939 r. W tymże dniu 18.VII.1939 r. o godz. 12.30 w lokalu Zarządu Miejskiego (referat budowlany) nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów. Pełne wezwanie do przetargu kosztorysy ślepe i projekt odwodnienia można przeglądać i otrzymać w godzinach urzędowych codziennie w Zarządzie Miejskim (referat budowlany). Zarząd Miejski zastrzega sobie wolny wybór oferenta ewentualnie unieważnienie przetargu częściowo lub w całości.  
Wolkowsk, dnia 26.VI.1939 r.  
Burmistrz m. Wolkowsk  
(—) Wł. Kozubski

**Ogłoszenie**  
Wydział Powiatowy w Białymstoku, ul. Kolejowa Nr. 8 ogłasza przetarg ofertowy na budowę garażu murowanego z cegły o kubaturze 200 metry sześci.  
Oferty należy składać w Wydziale Powiatowym, pokój Nr. 3, w terminie do 11 lipca 1939 r. do godz. 12. Uszny przetarg odbędzie się w Wydziale Powiatowym 12 lipca 1939 r. o godz. 12.  
Wszelkie informacje w sprawie budowy i przetargu udziela architekt powiatowy.  
Ślepe kosztorysy nabywać można w kasie Wydziału Powiatowego za opłatą 1 zł.  
Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, a także prawo unieważnienia przetargu.  
Przewodniczący Wydziału Powiatowego  
Starosta Powiatowy  
(—) K. Szagon

**NA KONIEC ROKU SZKOLNEGO ZA DOBRE WYNIKI W NAUCE**  
CHRZESCIAŃSKI ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI  
**JERZY SOBIERAJ**  
Białystok, Rynek Kościuszki 4 | 1  
POLECA: trwałe upominki zegarki i biżuteria. Wielki wybór kryształów, piatek, zegarów oraz solidne wykonanie wszelkich reparacji. Na sezon letni polecamy nagrody dla sportowców.

**Problem**  
nad którym każdy powinien się zastanowić  
**Co robić**  
aby zdobyć w życiu niezależność?  
Zacząć wazelnie, stać oszczędzić — to jedyna rada.  
**K.K.O. w BIAŁYMSTOKU**  
ul. Pierackiego 1



# NA KANWIE

## Umówiłem się z nią na 9

Wśród jeżdżący warszawskim tramwajem narażony jest na najrozmaitsze widoki; wesole i smutne, czyste i brudne, dzurawe i całe, chude i tłuste.

Sami widziałem raz parę nóg, których widok mroził krew w żyłach i ścinał z nóg. Inna znów para przepływała mną o takie zniechęcenie, że aż widok ten opłacznie wyciągnęły mi pugilarczem, zwiertającymi pomysłami innymi dokumentami, ważny adres prawnego freca, który, być może, był by skłonny do udręczenia mi pożyczki pod zastaw kwantu na kwit zastawionego zegarka.

Otóż licząc śledząc warszawskie upokorwane dychotwie w prymitywnym tramwaju miałem okazję chwycić jakąś jeźdźcówką w ciemnym widoku punktualnego, który na swych kolanach trzymał ogromny zegar ścienny.

Niejak p. Antoni Kluszek zainteresował się od razu tym nietrywialnym zegarkiem z wagami, nakręconym raz na tydzień. Toteż po niedługim czasie zwrócił się do właściciela czasomierza z zupełnie żywiliwą uwagą: — Pan że szanowny powiódł fundnąć se do niego moce dżwizka, bo jak nie zwędzi go panu jak dolinarz.

Nagabnięty w ten sposób pan Jan Komandyczek zmierzwił dumny wzrokiem p. Antoniego i na znak łodowej obojętności poprawił swój oryginalny chronometr na konarach, który nagie zaczął b'ć i ponurym głosem wydzwonił godzinę 9.

Pan Kluszek poderwał się z siedzenia na równe nogi.

— Co pan tu nasz będziesz kłował! Jest punkt 2 za pięć, a ta cholera bije dziewiątę! Wariatów pan będzie z pasażerów robił!

— Ja panu radzę przysiąknij się pan, panie ładny. Jak taki zwok z pana, że pan nie wieś, że to jest ściennej legulator, która nie wymaga ani dywizki ani bransolety, to siedź pan cicho!

— Pan mnie, latku galantowy, będziesz o zegarach nauk c dawiał! Ale ty kim prawem ta pańska rzućka b'ć dziewiątę, jak jest siódem po 2!

— A panu to przeczkażda?

— A jeżeli faktycznie tak? Jak dziewiątę wybił, to ażem drygnął!

— Cóż pan taki deklamacyjny? Umówiłem się pan z nią na dziewiątę?

— Panie, tylko ręce przy sobie!

— A cóż to ja pana dołkamy?

— Mnie nie, ale może na zczosne.

— To ta ciocia, co pobok mnie siedzi, to pańska jej narzeczona?

— A idźże pan taki stary szturmoki!

— Więc o co się panu rozchodzi?

— O to mnie się rozchodzi, że powiedział pan: „z nią”, czyli że tykasz pan moje narzeczona, która zamieszkuje przy swojej cioci, na Durakowskiej i z którąm fakt, że umówiłem się na dziewiątę!

— No to co?

— No to nic, a będzie...

I może by i nie było, gdyby znokomity regulator nie zaczął rżowić i nie wybił tym razem godzinę 10.

Pan Kluszek zbladł jak maderolan

## 20 lat na straży wód Polesia

# Chrzest bojowy flotyli pińskiej

Przed kilku dniami flotyli rzeczna Pińska obchodziła swe doroczne święto na pominiętej pierwszej bitwy z bolszewikami w dniu 3 lipca 1919 roku na jeziorze Horodyzycze pod Pińskiem. Był to wtedy chrzest bojowy poleskiej flotyli rzecznej.

Ściągnąwszy do historii „Zarys historii wojennej formacji polskich 1918-1920. Flotyli rzecznej — por. Taubr i por. Żukowski” — można zebrać garść ciekawych wiadomości o powstaniu pińskiej flotyli rzecznej naszej marynarki wojennej.

Oddziały poleskiej grupy gen

liom por. Gedroycia, już w polowie maja uruchomiono pierwszą łódź motorową. Dnia 24 maja departament spraw morskich przydzielił por. Karola Taube i 12 marynarzy. Przybyłe załogi wojennej pozwała na uruchomienie trzech łodzi motorowych. Początkowo głównym zadaniem flotyli był transport. Jednakże w miarę opadania wód dorzecza Przypeci, i co za tym idzie uruchomienia transportu kolejowego, flotyli pińska zaczęła rozwijać działalność zwalczającą. Pobudziła ją do tej akcji wypady oddziałów polskich na tyły flotyli rosyjskiej.

Wielki szlak motorowy nr III, uzbrojona w jedno działko 37-milimetrowe i 1 karabin maszynowy, pod dowództwem por. Gedroycia.

Pod osłoną mgły flotyli przeszła z korytarza starej Piny na jezioro i porwała się dalej w szuku torowym, wzdłuż lewego brzegu Jasioldy. Kościół, stojący na wysokim wzgórzu, już wyraźnie wyciął się z rannej mgły. Motorówki powoli zbliżyły się do celu. Gdy pierwsza łódź znalazła się o 200-300 m od Horodyzycza, powalił ją gwałtowny ogień karabinów maszynowych.

Łodzie motorowe odpowiedziały natychmiast strzałami i rozwinęły

okopaną w pobliżu wsi do jeziora, nie pozwolił motorówce nr V zbliżyć się do brzozy, aby wysadzić dośmi. Rozpoczęło się nalot. Starszy marynarz Kolesa wyskoczył na dach kajuty, gdzie był umieszczony karabin maszynowy i otworzył swój silny ogień.

Prócz dwóch karabinów maszynowych, łódź prowadzona sterzakami przez porządnego sternika, kaprala Netrebe, szybko zbliżyła się do brzozy. Manewrem tym Rosjanie byli zaskoczeni. Ogień ich stał się coraz bardziej chaotyczny i w rezultacie dramat wypadło bez przeszkód. Chorąży Haj rzucił ze swym plutonem do wody, gdzie jeszcze rozlegały się strzały. Motorówka zaś kierowała się ku Jasioldzie aby wesprzeć akcję motorówek nr III i IV. W tym samym czasie motorówka nr V, chcąc podejść bliżej brzozy, zaplątała swą krubę w druty kolczaste, leżące pod wodą. Marynarz Augustyn, widząc, że łódź grozi niebezpieczeństwem, porwał karabin maszynowy i przebrałszy płytkę wodę począł ostrzeliwać wód. Motorówki nr III i IV, wzdając szarpnąc się towarzysze, zbliżyły się aby ją ratować z opresji, ostrzeliwując jednocześnie z karabinu maszynowego i armatki wód, gdzie już tylko cichła palba.

Naraz zatrzasnęły karabiny od strony jeziora: to chorąży Haj rozpoczął atak. Nieprzyjacielski ogień ustal natychmiast. W tym samym czasie sortal zdobyty przez plechotę most na Jasioldzie oraz dworzec kolejowy Zaleszerze.

Dowódca grupy polskiej w trakcie sposobu wstrzelania się do szybko idących łodzi. Motorówka nr IV zanikowała wód od strony Jasioldy, motorówka nr III wsparła działania motorówki nr IV szybko manewrując ostrzeliwała wód s'lym ogniem karabinów maszynowych.

Ogień nieprzyjacielskiej plechoty.



Jedna z rzek Polesia, Jasiolda i ujście Kanabu Ogólniego.

Listowskiego, porzucane po wsiach, znalazły się w bardzo ciężkim położeniu. Komunikacja kolejowa z Pińskiem, skąd sprowadzono zapotrzebowanie, została przerwana. Tylko oddziały, operujące na tak zwanym półwyspie pińskim, mogły korzystać z linii kolejowej, oddziały zaś znajdujące się na południu od Pińska w gęstej sieci rzecznej Stryru, Przypeci górnej, musiały posługiwać się wyłącznie drogą wodną.

Wtedy to zgłosił się do gen. Listowskiego z prośbą o przyjęcie do Wojska Polskiego por. marynarki w rezerwie Jan Gedroyc, proponując zorganizowanie z pozostałymi porządnymi kilku łodzi motorowych, flotyli rzecznej. Projekt rozwijający tak doskonale trudności w jakich znalazły się oddziały grupy gen. Listowskiego, został przyjęty z entuzjazmem, a por. Gedroyc został mianowany dowódcą flotyli pińskiej.

Niełatwe zadanie czekało por. Gedroycia. Miał tylko kilka zniszczonych kadłubów. Silniki ludność miejscowa ukryła. Znalazł ładnie. — Dzięki jednak energicznemu staraniu

kopnąwszy p. Komandyczka w zębak wrzasnął na całe gardło: — Spóźniłem się przez ciebie, la chudro, o całe godziny! Ale uczyniwszy to zorientował się od razu, że to pomyłka i pragnąc załagodzić nieco swój poręczny uczynek, wbił panu Komandyczkowi astygnik po same usta. Pan Kluszek został za to ukarowany na dni 3, a p. Komandyczek od wiodł podobno bez innych przeszkód słodki regulator do warsztatu swego majstra.

Swój prawdziwy chrzest bojowy, jak zaznaczyliśmy, otrzymała flotyli pińska w walce pod Horodyzyczem. W pierwszych dniach lipca została podjęta czwarta ofensywa na Luniniec. Między innymi gen. Listowski tworzył, składający się z 22 pułku piechoty, grupę płk Grabowskiego, która ma działać łącznie z 34 pułkiem piechoty oraz z dwoma podziałami pancernymi wzdłuż toru kolejowego Pińsk — Luniniec. Pierwszym zadaniem, jakie czekało tę grupę, było stłosowanie mostu kolejowego na Jasioldzie. Flotyli otrzymała rozkaz wysadzenia desantu we wsi Horodyzycze, położonej na półwyspie między Jasioldą i jeziorem Horodyzyskim. Zadaniem desantu było objęcie oddziałów, broniących mostu na Jasioldzie.

W dniu 2 lipca wieczorem 3 motorówki pod dowództwem por. Gedroycia wyszły do wsi Wyankie, w której nawiazano łączność z grupą płk Grabowskiego. We wsi tej załadowano desant, składający się z plutonu pod dowództwem chorążego Dajca. Gdy noc spała, motorówki ruszyły i cichutko odbiły od brzozy. Silniki idły na „mały gaz”, aby nie robić hałasu. Flotyli przysięgły w odległości 1 km od ujścia Piny do Jasioldy. — Dzień już się budził. Nagle potężny huk dął rozdarł ciszę poranku. To polska bateria rozpoczęła bombardowanie Zaleszerza.

Podniostono kotwicę i motorówki powoli ruszyły ku Jasioldzie. Na czele ich szła najmniejsza Nr IV, uzbrojona w 1 karabin maszynowy, pod dowództwem sierżanta mar. Romualda Kosowskiego. Za nią podążała motorówka nr V, uzbrojona w 2 karabiny maszynowe pod dowództwem por. K. Taube. Zamy-

przód. Rosjanie nie mogli w żaden sposób wstrzelać się do szybko idących łodzi. Motorówka nr IV zanikowała wód od strony Jasioldy, motorówka nr III wsparła działania motorówki nr IV szybko manewrując ostrzeliwała wód s'lym ogniem karabinów maszynowych.

Ogień nieprzyjacielskiej plechoty.

## Co się dzieje nad Bałtykiem

### Życie schwywane „na gorąco” na płyty gramofonowe

Nad Bałtykiem krąży wzdłuż brzozy ciekawa wyprawa rozgłośni Polskiego Radia w Toruniu.

Nagrwa ona mianowicie na płyty fragmenty z życia Gdyni, marynarki wojennej i handlowej, kapielisk nadmorskich, pracy rybaków kasubskich, fragmenty ilustrujące wejście statku do portu, pracę w kapitancej portu, pracę pilota, cumowanie, spuszczenie trapy itd.

Sluchacze Polskiego Radia usłyszą niebawem z płyty ciekawe szczegóły z życia miejsckiej w Gdyni.

Z głęboką radością słuchacze będą wszyscy transmiłi se stożek gdynińskiej, gdzie rośnie najpiękniejsza i najcenniejszy akarb Gdyni, nasza „Oś”, pierwszy statek morski, budowany całkowicie z materiałów polskich, rękami polskich robotników i mózgiem polskich inżynierów.

Z kolei nagrano na płyty fragmenty z Jastrzębiej Góry, z Jastarni, z ostedli robotniczych na Grabówku i Witominie, z pracy w porcie rybackim, a również se słynnej wszędzie

gdynińskiej wyrotnicy węglowej, oraz sygnały mgłowe, bez syren itd., które użytkowane zostaną w repertuaru p. L. „Melodie Gdyni”.

Z zainteresowaniem wysłuchamy wszyscy transmiłi z biur Żegluga Polskiej, gdzie pochwycone zostały rozmowy telefonacyjna z zagranicą portem w sprawie importu kopry, oraz dyktańki na temat polskich piług, które mają być wysłane do Afryki, przy czym rozmowę przerwał telefon z Katowic w związku z przeżosem cynku.

Transmiłi z rozmowy o uzgodnieniu transportu ładunku między obunaszymi portami Gdynią i Gdańskiem daje obraz ścisłej współpracy

łączącej te oba nieodzownie nam potrzebne do oddechu płuca.

Najciekawszą chyba będzie nagrana na płyty rozmowa z nurkiem, jego przechadzki po dnie i powrót na stolec.

Nurek Kusznik miał podczas tej transmiłi mikrofon w helmie, a oboje przewoź dowodzących powietrze, kabel radiowy. Dyrektor rozgłośni pomorskiej p. Pawłowicz, który osobiście prowadził te transmiłi, znajdował się na posiadacie holownika „Neptun”.

Nagrane będą poza tym płyty z życia marynarzy na okrętach wojennych oraz z manewrów uczniów Szkoły Morskiej na „Derze Pomocnikiem daję obraz ścisłej współpracy

**Rozwój Ziem Wschodnich to rozszerzenie wewnętrznego rynku zbytu — to rozładowanie bezrobocia w okręgach przemysłowych Państwa**

WILLIAM BYRON MOWERY

# NA SZLAKU ZEMSTY

Czekając na takówkę, stał przed domem, w ciemnym kłonów, oświetlonych jasnym kąjącym blaskiem. Perawadował sobie, że pozwolił się ponieść wyobraźni tylko dlatego, iż panu ucieczyła się perspektywa ujrzenia go. Coś w tym było nadzwyczajnego? Tak samo ucieczyłaby się, spójniakując kępkokodwick z kim by spędziła ów straszny tydzień na Wilekich Długach i kto by wraz z nią brał udział w bitwie w starym korycie rzeki.

Miał fatalne wątpliwość. Nie mógł myśleć spokojnie, bo myśli wrowoły mu w głowie, waburzone nieoczekiwana obecnością Harli Sadowicz się w strażmanej takówce miał wrażenie, że wchodzi w bieżący wód, jak wówczas, gdy skierował karabin maszynowy na obó wroga.

Czyż było możliwe, żeby życie ludzkie zależało od jednej chwili, w której pada na stół urażony albo reszka? Albo by los jego narażony na siebie i na pol godnie, nieudwrotnie i na zawsze, gdy on dotychczas nie ma pojęcia, jak wypadnie to rozstrzygnięcie?

Prasa potwiera kielęca i pracoczyrą małą nocą gładziętkował, wzdłuż niekończącego się bulwaru.

poprzez wielomilowe adawało się i wielogodzinne odległości, popod olbrzymimi gmachami w blasku młocionych światła, dotarł wreszcie do spokojnej, wlotowej dzielnicy. Rozciął się zgrzyt hamulców i głos kierowcy, który mówił:

— Proszę. Nie chce pan reszaty? Dziękuję panu...

Idąc po chodniku, Noel zajął przez okno do wytkonanej białymi tarcikami kuchni. Zobaczył Spencera i Eleonorę, rozmawiających z Barclay'em. Zartowali i śmiali się z pilotem północy, jak gdyby znali go od lat. Harli nie było widać, ale gdy weszli do oświetlonego hallu, usłyszał lekkie kroki, drzwi otworzyły się i stanął przed nią twarz z twarzą.

Widok jej wywarł na nim niemiły wstrząsające wrażenie. W ciągu tygodni, spędzonych z nią na dalekiej północy i w pociągających myślach jego o niej, Harla zawsze była ubrana w mocno podniszczony sportowy garnitur z praktycznego akamitu i sznurowane buty. Widział jej zawsze z karabinem w ręku, często w ubraniu szablonym i wystraszonym, swiataczka gdy było to w dżimku pustkowiu Wielkich Bałten. Teras adawała się zupełnie inną osobą, prawie obcą i widalaną po raz pierwszy. Właśnie ta obcość tak głęboko nim wstrząsnęła. W akamitnej toalecie se złotym pakietem w złotych pantofelkach, a niostor rymy, czarnymi włosami przyczesanymi gładko i pięknym naszyjnikiem, awalającym na pierś była tak różna od jego dalekiej towarzyszyni w kraju Trzech Rzek, że trudno mu było uwierzyć, iż była to ta sama osoba.

— O, panie Noel, niech pan wstał! — awolala, biorąc obie jego ręce i samykatę drawi kopnięciem nogi. Ten ruch jej wydawał mu się anajomy; śledził nieco jej obuch, — I cóż, panie Noeli, nie poznaje innie pan? Dlaczego pan tak daleko na mnie patrzy? — Bo nie... nie wstałam... słowa padły same, nie starał się nawet ich zatrzymać. — Bo nie miałam pojęcia, że pani jest tak uroczą.

Uwaga taka z jego ust była dla niej zupełnie nieoczekiwana. Zmieszala się i akonfundowała. Nastąpiła cisza tak kłopotliwa, że Noel poczuł konieczność naprawienia swej niezgrabności.

— Przypuszczam pani... Nie chciałem...

— O nie, niech pan za to nie przeprosza — przerwała mu Harla. — Nie wróć panu tych słów. Są moje, poderwał mi je pan. Nic z tego... — Już opowiedziała się w zupełności. Rozmawiała się i zakłopotanie pierzacho. — Nie byłby pan awasną tego powiadział, gdyby mnie pan ujrzał dwadzieścia minut temu. Wyglądałam okropnie. Nie miałam się nawet w co przebrać. Tę suknię podziękuję mi Eleonorze.

Noel zapytywał sam siebie, dlaczego siedła sobie tyle trudu, żeby się ubrać w taką suknię i złote pantofelki. Czy umyślił tak się wystroić, żeby mu się wydać bardziej obcą i inną, niż była podczas owych strasznych dwóch tygodni? Chciała być obcą i inną, aby pierwsze jego spotkanie nie wstrząsało dawnymi wspomnieniami i nie obudziło w nim myśli dawno występlonych i pogrzebanych.

Spójniakując się z wrokiem Harli miał wrażenie, że po tak długiej rozłące, dalececzna spodziewa się od niego czegoś więcej niż koleżeńskiego uścisku dłoni. Ale i tego nie był absolutnie pewny.

Z sąmżem w myślowi udeł się z nią do kuchni, gdzie jakimś dalszym trafem wszyscy się zebrali. Tam Noel przywitał się z Barclay'em i Spencorem. Biorąc lekką herbacę z ręki Eleonory, Noel przypomniał sobie ów wesoły sprządz trzeci miesiąc, gdy przyprowadził, aby rozmawiać się ze Spencorem, zanim zabral się do tropienia szbrodników bandy. Wówczas był samotny, w nieluce, se swiętinną karię, Teraz zaś ma przy sobie awasną towarzyszyni ludal, których przyjeżdżają wydzwaja mu się serdem o wiele cenniejszym, niż przelotne śmieci i szarobli stanowiąc takie natłoko w Głowie.

— Co słychać w Kraju Trzech Rzek, panie Barclay? — zapytał, starając się wmlasać do ogólnej rozmowy i wesołości.

— Nic szczególnego. Po przedstawieniu, jakie pan zainicjował, nie się tam już ciekawego ślad nie może przez długi, długi czas.

Otrzymał popiół z papierosa na stolem, co było słym nawykem, nabrany w gospodzie „Pod Jastrzębiem”.

— Alicja Wentworth kawała się panu kłaniać i powiadziła panu mądrotwo serdu zapocli. Ale adaje mi się, że tego nie uczynie. Zachowam je dla siebie i użyję te moich postojach w Manitó. Kapral Schuler, ten wysuszonej piłk śli... wie pan, gdy się dowiedział kim pan właściwie jest i gdy mu wyjaśniono awroty Flood-Rocco, kupił parlon wódki i upił się po raz pierwszy od 25 lat. Od tego czasu jest jakby nie ten sam. Inżynier Clevenger powiadził mi, że na pierwszy raz znowu widział Schulera na sierżanta. Konstał Brennan, panek! najwziaszy wróg jest na forcie Jakuba. Clevenger adogrodował go na oficjalnego dozora pod politycznych.

Noel umłochnął się na tę wiadomość, a Barclay prawil dalej:

— Tak! Comough chciab; bardzo, żeby pan wędził na północ i spędził jakieś czas w dolinie Dinobutów. — Tu przeczkał swe kłoszenie i a pójnił z nich wódki kawałek tyka brzożowego. — Oto jaż przyproszenie. Nie umiał napisać, więc ja narysował.

Noel rozwinął osobliwy papirus. Zapropono było w formie małego obrazka, przedstawiającego leniwą, śpiącą w słonecznym kącie i zakochaną osobę z tury broczowej, a na nim pięćcego wędzarską, z linką od wędzi, okropną okroto wiołkiego palca z ogni.

— Do widzi pan — wyśmiał Barclay. — To już w północy awrotycz.



Konie, czy jeźdźcy?

Sport jeździecki - a pogotowie zbrojne

Na całym niemal świecie do sukcesów sportowych odniesionych w zawodach międzynarodowych przywiązuje się wielkie znaczenie.

Jeżeli chodzi o znaczenie propagandowe sportu jeździeckiego, to krzyżacy, takie możemy osiągnąć, są niewątpliwie większe i poważniejsze, aniżeli w jakimkolwiek innym sporcie.

W wszystkich rodzajach sportu czynnikami decydującymi o zwycięstwie jest znowydzi, który przez odniesienie sukcesu propaguje znakomite barwy reprezentowanego przez siebie państwa.

W sporcie jeździeckim obok zawodnika, jako czynnik równorzędny występuje koń. Podnosi to niewątpliwie w bardzo dużym stopniu znaczenie wyników osiągniętych na placach zwycięstwa międzynarodowej.

Zwycięstwa odniesione przez polskich jeźdźców na polskich koniach - to już nie tylko sukces moralny - to także sukcesy polityczne.

Ustabilizowanie opinii o wartości polskiego konia w międzynarodowym środowisku sportowym może być źródłem dużych korzyści gospodarczych.

Eksport koni, propagowany z dużym wysiłkiem przez sferę zainteresowane, może osiągnąć sukces, jeżeli przez współzawodnictwo w sporcie jeździeckim ustalimy powszechnie przekonanie o wyższości polskiego konia sportowego.

To jest może najbardziej istotna cecha sławności o znaczeniu sportu reprezentacyjnego w jeździecstwie.

Twierdzenie powyższe nie jest oczywiście żadnym wynalazkiem. Słoty rójnische i hodowlane zdają sobie z tego sprawę od dawna i dlatego sport jeździecki popierają w miarę możności.

Jeżeli jednak postawimy sobie pytanie, czy postęp w tym kierunku rozwija się w należytej tempie, to nie jest pewne, czy można dać twierdzącą odpowiedź.

Podstawowym czynnikiem, który może służyć jako propaganda naszego konia za granicą, będą sukcesy międzynarodowe naszych jeźdźców w sporcie hipicznym.

Wydało się, że dokoła tego zagadnienia wytworzyła się niewłaściwa atmosfera i dyskusja nad nim prowadzona była w fałszywym kierunku. Najczęściej powodem do polemiki prasowej na ten temat były większe lub mniejsze niepowodzenia naszej reprezentacji w zawodach sportowych.

Wtedy jedni podnosili gwałt, biadając nad upadkiem sportu jeździeckiego, ciśkali gromy na dyblentów naszych jeźdźców, odsądzali od czci i wiary nasz system jazdy. Inni znowu twierdzili, że wszystko jest w porządku, że osiągnięte rezultaty raczej można uważać za sukcesy itp.

W dalszym ciągu, opinie wychodzące z tych czy innych źródeł, a stwierdzające brak koni odpowiednich do sportu, dotknęły hodowców. Hodowcy ze swej strony przyjęli to w niektórych wypadkach jako obrazę, jako zarzut, że nie potrafili wyprodukować takich koni, jakie do sportu są potrzebne. Z wleku stron odezwały się głosy, że konie są doskonałe, tylko jeźdźcy są do niczego.

Oczywiście w takich warunkach trudno się było porozumieć. A przy wszechstronnym i rzeczowym przedstawieniu sprawy, można było niewątpliwie dojść do wniosku, że prawda, jak to często bywa, znajdowała się po środku.

Na szczęście w ostatnim okresie nastąpiło pod tym względem pewna poprawienie. Ułatwiło to niewątpliwie warunki rozwoju zaprawy jeździeckiej i ustalenie kierunku pracy w produkcji konia sportowego, tych dwóch czynników decydujących o osiągnięciu celu, do którego dążymy.

Jeżeli chodzi o przygotowanie naszych jeźdźców, to praca w tym kierunku przybrała już formy realne w postaci utworzenia Grupy Sportu Konnego. Fachowe kierownictwo, a

przede wszystkim systematyczna i konsekwentna robota dają gwarancję dobrego rozwoju.

pozostaje kwestia drugiego czynnika - produkcji wybitnych koni sportowych.

Jeżeli do sążdnienia niewątpliwie znacznie trudniejsze, a jednocześnie decydujące, jeżeli chodzi o wyniki. Widzieliśmy wszyscy przeciwnych jeźdźców odnoszących sukcesy sportowe na wybitnych koniach; natomiast nie jest możliwe w dalszej konkurencji międzynarodowej, odniesienie zwycięstwa na koniu przeciętnym.

Nie uloga wątpliwości, że produkcja konia wierzchowego uczyniła u nas ogromne postępy. Remont jaki otrzymuje nasz kawaleria niewątpliwie należy określić jako bardzo dobry. Jeżeli jednak chcemy posyłać konie zagranicę, aby w ten sposób podnieść dochodowość naszej hodowli - musimy zrobić coś więcej. Muszą się znaleźć ludzie dy-

spokujący odpowiednią wiedzę i kapitałem, którzy poświęcą się dla sprawy wyprodukowania konia wierzchowego extra - klasy. Dopiero spośród tych koni łatwiej będzie wyzłuszczyć wybitne jednostki, które powiększą szeregi reprezentacyjnych.

Mamy wielu wybitnych i doświadczonych hodowców. Jeżeli potrafimy uzgodnić wymagania naszych jeźdźców z możliwościami i umiejętnością naszych hodowców - musimy osiągnąć pożądany rezultat.

Pamiętamy przy tym że zdobywając rynek zagranicę dla koni naszej produkcji - odnosimy wielki sukces hodowlany. Nie uloga wątpliwości, że dochód osiągnięty z eksportu, przyczyni się do rozwoju chowu koni nie tylko pod względem jakości, ale i pod względem ilości dobrych koni w kraju.

A nie ma państwa na świecie, które by miało nadmiar koni na wypadek wojny.

Przed sensacyjnym rewanzem Ruch - Polonia

Kalendarzyk rozgrywek ligowych przewidywał już co prawda wakacje, ale ten Ruch - Polonia odbędzie się w niedzielę. Poza tym w najbliższym czasie odbędą się jeszcze dwa mecze ligowe.

Spotkanie mistrza Polski z Polonią jest w obecnej chwili dla warszawian wydarzeniem dużej wagi. Mecz ten jest dla Polonii doświadczeniem. Przed tygodniem Polonia dokonała na Śląsku - zdawało się - rzeczy niemożliwej. Pokonała Ruch na jego boisku i to zwycięstwo jest to jedyną tegoroczną porażką mistrza Polski na własnym gruncie, - piama na honorze. Dlatego też należy się spodziewać, iż Ślązacy będą starali się zmyć tę hańbę i dotrzeć wszelkimi siłami, by z meczu warszawskiego wyjść zwycięsko.

Z drugiej strony Polonia nie łatwo rezygnuje ze zwycięstwa. Na boisku przy ul. Konwiktorskiej oddał gospodarzom punkty zespoły takie jak Wisła i Warszawa.

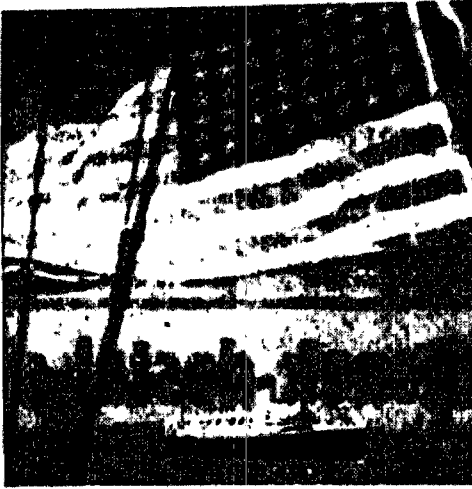
A poza tym forma Polonii jest podobno bardzo dobra.

Atak Ruchu, główna jego broń, spotka poważne spory w osobach Nysa, a później Szczepaniaka i Garbatowickiego. Nie będzie więc łatwo dla Ruchu uzyskać bramki. A nieopanowanym asystentem Polonii, jeśli jeszcze dopływać będzie szczęście, nie można przewidzieć żadnego systemu. Na gospodarstwo, a skuteczne wypadki nie ustalono jeszcze broń.

Widzimy więc, że mecz może dostarczyć wielu emocji, co warto i zobaczyć.

Spotkanie Garbarni i Unia Touringiem mało przyciąga w dołach regionalnych tabel. Jeszcze jeden mecz odbędzie się 16 lipca, a mianowicie Gwardia i Pogon rozegrają w Krakowie rewanżowe spotkanie. A po tym meczu już nie będzie na 16 sierpnia ligowy mecz będąc nie niepokojący.

POD FLAGĄ ST. ZJEDNOCZONYCH



Na adreksu - amerykański transa lantylk „Maurotania” przepływa pod gwiazdowym sztandarem, po wiewającym z pokładu towarzyszącego mu holownika.

Kronika Radiowa

RADIOPROGRAM WARSZAWSKI

WARSZAWA I SOBOTA, 8 VII. Godz. 6.30: Młody rann... 6.50: Główny... 7.00: Dzień, par. 7.30: Muz. 7.45: Koncert... 8.15: Z mikrofonu... 8.30: Koncert... 8.45: Muz. 9.00: Dzień... 9.15: Muz. 9.30: Dzień... 9.45: Muz. 10.00: Dzień... 10.15: Muz. 10.30: Dzień... 10.45: Muz. 11.00: Dzień... 11.15: Muz. 11.30: Dzień... 11.45: Muz. 12.00: Dzień... 12.15: Muz. 12.30: Dzień... 12.45: Muz. 13.00: Dzień... 13.15: Muz. 13.30: Dzień... 13.45: Muz. 14.00: Dzień... 14.15: Muz. 14.30: Dzień... 14.45: Muz. 15.00: Dzień... 15.15: Muz. 15.30: Dzień... 15.45: Muz. 16.00: Dzień... 16.15: Muz. 16.30: Dzień... 16.45: Muz. 17.00: Dzień... 17.15: Muz. 17.30: Dzień... 17.45: Muz. 18.00: Dzień... 18.15: Muz. 18.30: Dzień... 18.45: Muz. 19.00: Dzień... 19.15: Muz. 19.30: Dzień... 19.45: Muz. 20.00: Dzień... 20.15: Muz. 20.30: Dzień... 20.45: Muz. 21.00: Dzień... 21.15: Muz. 21.30: Dzień... 21.45: Muz. 22.00: Dzień... 22.15: Muz. 22.30: Dzień... 22.45: Muz. 23.00: Dzień... 23.15: Muz. 23.30: Dzień... 23.45: Muz. 24.00: Dzień...

Warszawa II

WARSZAWA II NIEDZIELA, 9 VII. Godz. 7.00: Sygnal... 7.30: Dzień... 8.00: Dzień... 8.30: Dzień... 9.00: Dzień... 9.30: Dzień... 10.00: Dzień... 10.30: Dzień... 11.00: Dzień... 11.30: Dzień... 12.00: Dzień... 12.30: Dzień... 13.00: Dzień... 13.30: Dzień... 14.00: Dzień... 14.30: Dzień... 15.00: Dzień... 15.30: Dzień... 16.00: Dzień... 16.30: Dzień... 17.00: Dzień... 17.30: Dzień... 18.00: Dzień... 18.30: Dzień... 19.00: Dzień... 19.30: Dzień... 20.00: Dzień... 20.30: Dzień... 21.00: Dzień... 21.30: Dzień... 22.00: Dzień... 22.30: Dzień... 23.00: Dzień... 23.30: Dzień... 24.00: Dzień...

Warszawa III

Godz. 14.00: Parę... 14.15: Parę... 14.30: Parę... 14.45: Parę... 15.00: Parę... 15.15: Parę... 15.30: Parę... 15.45: Parę... 16.00: Parę... 16.15: Parę... 16.30: Parę... 16.45: Parę... 17.00: Parę... 17.15: Parę... 17.30: Parę... 17.45: Parę... 18.00: Parę... 18.15: Parę... 18.30: Parę... 18.45: Parę... 19.00: Parę... 19.15: Parę... 19.30: Parę... 19.45: Parę... 20.00: Parę... 20.15: Parę... 20.30: Parę... 20.45: Parę... 21.00: Parę... 21.15: Parę... 21.30: Parę... 21.45: Parę... 22.00: Parę... 22.15: Parę... 22.30: Parę... 22.45: Parę... 23.00: Parę... 23.15: Parę... 23.30: Parę... 23.45: Parę... 24.00: Parę...

Audycje krotkofalowe

Godz. 10.35: Zapowiedź... 10.50: Zapowiedź... 11.05: Zapowiedź... 11.20: Zapowiedź... 11.35: Zapowiedź... 11.50: Zapowiedź... 12.05: Zapowiedź... 12.20: Zapowiedź... 12.35: Zapowiedź... 12.50: Zapowiedź... 13.05: Zapowiedź... 13.20: Zapowiedź... 13.35: Zapowiedź... 13.50: Zapowiedź... 14.05: Zapowiedź... 14.20: Zapowiedź... 14.35: Zapowiedź... 14.50: Zapowiedź... 15.05: Zapowiedź... 15.20: Zapowiedź... 15.35: Zapowiedź... 15.50: Zapowiedź... 16.05: Zapowiedź... 16.20: Zapowiedź... 16.35: Zapowiedź... 16.50: Zapowiedź... 17.05: Zapowiedź... 17.20: Zapowiedź... 17.35: Zapowiedź... 17.50: Zapowiedź... 18.05: Zapowiedź... 18.20: Zapowiedź... 18.35: Zapowiedź... 18.50: Zapowiedź... 19.05: Zapowiedź... 19.20: Zapowiedź... 19.35: Zapowiedź... 19.50: Zapowiedź... 20.05: Zapowiedź... 20.20: Zapowiedź... 20.35: Zapowiedź... 20.50: Zapowiedź... 21.05: Zapowiedź... 21.20: Zapowiedź... 21.35: Zapowiedź... 21.50: Zapowiedź... 22.05: Zapowiedź... 22.20: Zapowiedź... 22.35: Zapowiedź... 22.50: Zapowiedź... 23.05: Zapowiedź... 23.20: Zapowiedź... 23.35: Zapowiedź... 23.50: Zapowiedź... 24.05: Zapowiedź...

Audycje krotkofalowe

Godz. 10.35: Zapowiedź... 10.50: Zapowiedź... 11.05: Zapowiedź... 11.20: Zapowiedź... 11.35: Zapowiedź... 11.50: Zapowiedź... 12.05: Zapowiedź... 12.20: Zapowiedź... 12.35: Zapowiedź... 12.50: Zapowiedź... 13.05: Zapowiedź... 13.20: Zapowiedź... 13.35: Zapowiedź... 13.50: Zapowiedź... 14.05: Zapowiedź... 14.20: Zapowiedź... 14.35: Zapowiedź... 14.50: Zapowiedź... 15.05: Zapowiedź... 15.20: Zapowiedź... 15.35: Zapowiedź... 15.50: Zapowiedź... 16.05: Zapowiedź... 16.20: Zapowiedź... 16.35: Zapowiedź... 16.50: Zapowiedź... 17.05: Zapowiedź... 17.20: Zapowiedź... 17.35: Zapowiedź... 17.50: Zapowiedź... 18.05: Zapowiedź... 18.20: Zapowiedź... 18.35: Zapowiedź... 18.50: Zapowiedź... 19.05: Zapowiedź... 19.20: Zapowiedź... 19.35: Zapowiedź... 19.50: Zapowiedź... 20.05: Zapowiedź... 20.20: Zapowiedź... 20.35: Zapowiedź... 20.50: Zapowiedź... 21.05: Zapowiedź... 21.20: Zapowiedź... 21.35: Zapowiedź... 21.50: Zapowiedź... 22.05: Zapowiedź... 22.20: Zapowiedź... 22.35: Zapowiedź... 22.50: Zapowiedź... 23.05: Zapowiedź... 23.20: Zapowiedź... 23.35: Zapowiedź... 23.50: Zapowiedź... 24.05: Zapowiedź...

Co słychać w Wimbledonie?

Stammers i Marble w finale singla pań

W Wimbledonie, przy fatalnej pogodzie odbyły się półfinały gry pojedynczej pań.

W pierwszym półfinale Anglika Stammers pokonała Amerykankę Enbyen w trzech setach 7:5, 2:6, 6:4. Gra była kilkakrotnie przerywana z powodu ulewnej deszczu. Osiatczona zdolona sportkanka doprowadziła do końca.

W drugim półfinale Amerykanka Marble pokonała Dunkę Sperting w trzech setach 6:0, 6:0, 6:0. Gra trwała ledwie 30 minut. Po raz pierwszy w historii mistrzostw Wimbledonu osiągnięto podobny wynik w spotkaniu półfinałowym.

W finale spotkały się talam Amerykanka Marble i Anglika Stammers.

List z Gdyni

Przykład godny naśladowania

RED.: Od jednego z czynnych motocyklistów gdynskich otrzymujemy poniższą korespondencję, która właśnie w obecnej chwili uspienia naszego motocyklisty nabiera specjalnego charakteru. Ze swej strony możemy dodać, że znane nam wszelkie wysiłki kierowników propagandy motocyklistycznej w Gdyni są godne naśladowania we wszystkich motorowych ośrodkach kraju.

Motocyklowy Klub Związku Strzeleckiego Gdyni powołany do życia w 1935 r. na naszym miejscu powstał sobie za sedentem motorowe wyszkolenie przedpoborowej młodzieży.

Do zrealizowania tego trudnego zadania nie łatwa prowadziła droga: brak fundusów, brak sprzętu, na którym można byłoby uczyć młodych chłopców w sztuce jazdy, powodował zdawałoby się przeszkodę nie do pokonania.

Upór zarządu, który stanowią, chociaż powoli, dąży do zrealizowania ran wyznaczonego celu sprawił, że po dłuższym przygotowaniu kadry instruktorów w roku 1936 zorganizowany został pierwszy bezpłatny kurs nauki jazdy na motocyklu.

Pewnego jesiennego dnia w wilyniu największego sklepu sprzedającego sprzęt motorowy ukazało się

nauczycielom: „Jeżeli chcesz nauczyć się jazdy na motocyklu i poznać silnik spalinowy, to zapisz się na pierwszy bezpłatny kurs jazdy”. Organizatorzy liczyli się z tym, że na pierwszy kurs przyjeżdżać zostanie 20 - 25 słuchaczy. Tymczasem w ciągu trzech dni od chwili ukazania się za wiadomością zapisało się na kurs stu

otrzymaniu się z chwilowego przesilenia wzięli się do pracy. Wszystkich kandydatów poddał badaniem lekarskim w poradni sportowej P. W. i W. F. W. wy-

pięćdziesiąt kilka osób. Organizatorzy ogarnęli pracochłonne. Zawładnieli zginęło z wilyny.

Coś dalej robić z tą ogromną ilością kandydatów, rekrutującą się głównie spośród niezamężnych młodzieży robotniczej i uczniów szkół średnich? Trudno - jeśli rozpoznać weryfikację, to musimy kurs przeprowadzić wsiornow - tak powiedział sobie zarząd klubu i p.

otrzymaniu się z chwilowego przesilenia wzięli się do pracy. Wszystkich kandydatów poddał badaniem lekarskim w poradni sportowej P. W. i W. F. W. wy-

niku badań zakwalifikowano na kurs 67 słuchaczy. Program kursu został uzgodniony z komendą P. W. i W. F. w Gdyni. Program ten obejmował kartografię i toronoznawstwo, OPL-gaa, teorię budowy silnika spalinowego (2 i 4-takt.), budowę „reasty” motocykla, oraz naukę jazdy na motocyklu i przepisy ruchu kołowego. Wykładowcy rekrutowali się z grona oficerów Brygady

Monkier Obrony Narodowej, podoficerów służby czynnej i wykładowców cywilnych za takich asystentów. Rozpoczęli się intensywne prace, które trwały ostro-

mięcej. Po zakończonym pierwszym kursie odbył się egzamin Komisji egzaminacyjnej stanowiącej fachowcy wojskowi i cywili wraz z przedstawicielami Automobil Klubu Polski. Egzamin był trudny. Mimo to młodzież wykaźniała doskonałą znajomość przedmiotu. Komisja wojskowa wydała nadzwyczajnie pochlebną opinię o poziomie kursu i jego wynikach. Dyplomy otrzymało 53 wychowanków.

Nie zakończyła się na tym praca Komisji. Zarząd klubu wzięto do wiadomości o ile młodzi chłopcy nie będą mogli jeździć w dalszym ciągu, to wyjdą z wprawy i w chwili koniecznej nie będą przedstawiali tej wartości wojskowej. Jak widać represjonować zwłaszcza na terenie Gdyni w obliczu obecnej sytuacji politycznej.

Dlatego też wszystkim uczestnikom kursu zezwolono na korzystanie z maszyn klubowych, których w chwili obecnej jest sześć. Zorganizowano więc zespoły zawodników i pozwolono chłopcom brać udział w zawodach na torze żużlowym, występach zawodowych i terenowych oraz zawodach szpranoci jazdy. W krótkim czasie czasie młodzież opasała kunst jazdy w takim stopniu, że wielu z tych chłopków zdążyło już zostać wprawi do grona akrobatów.

Dobrym tej pracy, niezmiernie ważnej dla naszej armii, patronowali komisarz sądu w Gdyni magistrat praw Franciszek Soból oraz pułk. dypl. Jan Nowosiński. W roku bieżącym ponownie będzie zorganizowany taki sam kurs. Młodzież jednak już nie pozostanie w tyle, gdyż nieocenione trudności, gdyż praca czyniła a poza Gdyni robić trudności, wywołując straszliwa, które nam wywołują się nieistotnymi (niekweste byłyby jakie? - przyp. red.).

Wiemy jedno - motoryzacja klubu jest na niedostatecznym poziomie, chwila obecna, zwłaszcza na terenie Gdyni, wymaga specjalnie wyjątkowej pracy na wszystkich odcinkach... - zwłaszcza jeśli chodzi o obronność kraju.

W imię tych hazał gdynicy motocyklistów powinni wytrwać do końca i rozpocząć pracę i nie trwać się trudnościami, które nieocenione powodują na drodze, prowadzącej do budowy podstaw motoryzacji krajowej. Jesteśmy pewni, że czynności te niejednokrotnie będą oceniane w sposób pochwalny, którym patronowali w roku 1935.

Uczestnicy jednego z kursów wyszkolenia motorowego, przeprowadzonego przez gdynski klub motocyklowy Związku Strzeleckiego. - Nagroda ukończona przez Polonię amerykańską dla gdynskiego klubu w uznaniu jego udziału w polu propagandy motoryzacji. - Członkowie zarządczych i wojskowych w chwili rozdania dyplomów 33 uczestnikom jednego z kursów motocyklowych.

# Policzki i wymysły za „Boże coś Polskę“

## Za zniewagę narodu i świątyni ks. Krollik skazany na pół roku więzienia

(P) Głośnym echem odbiła się swego czasu na Górnym Śląsku awantura, którą wywołał w kościele w Lipinach Śląskich ksiądz Paweł Krollik.

Działo się to dn. 30 maja podczas nabożeństwa, odprawianego w języku niemieckim. Pod koniec mszy młodzież zaintonowała po polsku „Boże coś Polskę“.

Nagle stała się rzecz, której nikt nie mógł przewidzieć. Ks. Krollik odwrócił się od ołtarza, zszedł po stopniach i szybko ruszył ku śpiewającym.

Niespodziewanie podniósł rękę i spuścił ją gwałtownie na policzki najbliższych stojących, wymyślając im wzbudzonym głosem od „lumpów“ i „buków“ Powstało zamieszanie. Ks. Krollik miał się nadać, wręczając młodzieńcom opuszczenie świątyni.

Niebawem ksiądz brutalnie aresztowano, a w dn. 3 bm. rozpoczął się proces przed Sądem Okręgowym w Chorzowie.

Jako świadkowie seznawali: Wilhelm Klosek, Gustaw Juraszczak, Leon Andres, Jerzy Gutman, Ernest Ociepka, Rudolf Zagrodnik, Stefan Luksa, Zenon Przybylski oraz świadkowie odwołali: 17-letni Henryk Blondaich, pełniący funkcję ministranta oraz ks. proboszcz Emanuel Sowa.

W toku przewodu wyłoniła się kwestia, czy ks. Krollik poblił śpiewających w chwili, gdy na ołtarzu znajdowała się jeszcze monstrancja czy też już po schowaniu monstrancji. Część świadków twierdziła kategorycznie, że monstrancja stała jeszcze na ołtarzu, inni zaś — że nie widzieli monstrancji na ołtarzu.

Świadek odwołowy, ministrant Blondaich twierdził, że monstrancja była już schowana. Ks. proboszcz Emanuel Sowa wystawił oskarżonemu dobre świadectwo, twierząc, że jest on patriotą, że popierał związek polski i pracował na niwie społecznej bardzo intensywnie.

Oskarżony ks. Krollik przysięgał się, że poblił kilku wierznych, tłumaczy ten fakt jednak, że był bardzo zdenerwowany i, że działał w interesie porządku w świątyni. Oskarżonego miał bronić adw. dr Trojanowski, który jednak rzekł się obrony.

Po krótkiej przerwie przewodniczący sądu Frauzański udzielił głosu prokuratorowi dr Dojarskiemu, który na wstępie swego przemówienia stwierdził, że oskarżony dopuścił się dwóch przestępstw, a mianowicie obrazy i lekceważenia narodu oraz znieważenia miejsca świętego.

Poza tym prokurator popęcił porównywanie świątyni w kościele w Lipinach z faktem wypędzenia przez Chrystusa przekupników z kościoła.

Gdy za czasów niewoli — mówił prokurator — stosowano represję w stosunku do dzieci polskich we Wrsznie, rozległ się krzyk w całej Europie, a tymczasem obywateli polski, kapłan w świątyni Pańskiej, w wolnej i niepodległej Polsce, bije po twarzach wierznych, śpiewających „Boże coś Polskę“.

W dalszym ciągu prokurator podkreślał, że podczas czterogodniowego aresztu przewencyjnego, ks. Krollik nie okazał ani odrobiny żalu i skruchy. W wypracowaniu przez oskarżonego winy, leży wiadnie przy-

znanie się do tej winy i to można traktować jako okoliczność łagodzącą.

W ostatnim słowie oskarżony, odpierając zarzuty prokuratora stwierdził, że nie może okazywać skruchy, bo skrucha można czuć wtedy, gdy się człowiek czuje winnym, a on do winy się nie poczława.

Dn. 6 bm. przy wypronoszonej po brzozi soli sądowej Sądu Okręgowego w Chorzowie odczytano wyrok.

Sąd uznał ks. Krollika winnym przestępstwa z art. 173 k. k. (znieważenie miejsca, poświęconego służbie Bożej) i skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia zawieszając na wykonanie kary na przeciąg dwóch lat oraz na soplecenie kosztów sądowych.

# Hitlerowskie łowy na ulekiniję

## Z polskiej strony ścignęli wóz i konie

(DP) Gospodarz Gutsch z Nowego Tomysła sąsiedziem został w swoim czasie na 6 miesięcy więzienia przez sąd niemiecki. Mając pewną swobodę ruchów przy wykonywaniu robót jako więzień — zdołał zbiec do Polski. Władze niemieckie postanowiły zemścić się na tę ucieczkę.

Zemsta mogła dojść do skutku w stosunkowo łatwy sposób, gdyż wskutek datownego wytyczenia granicy polsko - niemieckiej w tym miejscu po'owa gospodarstwa Gutschego znajduje się po stronie niemieckiej. Strażnicy graniczni czekali więc usamotnienie, by go aresztować, gdy tylko przejdzie na stronę niemiecką. Gutsch jednak uważał, że by nie wpaść w ich ręce i na stronę niemiecką wysłał parobka. Ponieważ Niemcy nie mogli w ten sposób Gutschego aresztować, ze-

mieśli się na jego parobka. Gutsch kazał sąsiadom pojechać po siano na łąkę, która znajduje się po niemieckiej stronie. Kiedy parobek znajdował się kilka metrów po stronie niemieckiej, przystąpił do dwóch strażników niemieckich, oświadczając mu, że jest aresztowany wraz z końmi i wozem drabstwy. Parobek, nie tracąc złotej chwili, spokojnie zszedł z wozu, udając się do koni. Będąc przy końcu łąki, szybko ruszył uderzył konie, które momentalnie cofnęły się tak, że wóz z końmi znajdował się około 3 metry od granicy po stronie polskiej.

Wtedy wyskoczył z łąki trzech strażników i razem z kolegami przetrącili nielegalnie granicę polsko-niemiecką, zabrawszy przemocą konie wraz z wozem. Parobek zdołał zbiec.

# Nowe łazienki i hotel w Krynicy

## 10 lat trwała budowa

(—) Krynica z roku na rok rozwija się podtrzymując swą tradycję najbardziej eleganckiego i uczęszczanego letniska w Polsce.

Obecnie Krynica pochłania się może nową wspaniałą inwestycją, jaką są Nowe Łazienki i nowoczesne urządzenie hoteli. Uroczyste otwarcie odbyło się przed kilku dniami.

W ten sposób Krynica zyskała olbrzymi i gustowny gmach reprezentacyjny w samym centrum. Zbudowany on został wielkim nakładem środków a budowa trwała blisko 10 lat.

Jest tu 127 pokoi i apartamentów. Pokoje utrzymane na wysokim p-

ziomie zapewniają gościom maksimum komfortu i wygod.

Na parterze budynku mieszczą się sklepy i restauracja hotelowa, na I piętrze biura zarządu zdrojowiska, czystość i luksusowe apartamenty, na II p. sala brydżowa i pokoje mieszkalne, zajmujące również III i IV piętro, przy czym mamy tutaj wspaniałe nasłonecznione tarasy do leżakowania i kawalerię.

Obok budynku są tarasy pierwszego piętra. Mieszkańcy Nowych Łazienek mogą wszystkie kąpiele lecznicze brać w specjalnych, wytwornie urządzonej łazienkach leczniczych na każdym piętrze.

# Trzeba p. hrabiemu skrócić języczek

## Chwałca „Führera“ odpowiada za swoje prorocтва

(DP) W kabarecie „Roxi“ w Bieleku zabawiali się wasoło towarzysztwo, a prym w zabawie trzymał hr. Erwin Thun Hohenzollern z Kołczyca Wielkich. W pewnej chwili hr. Thun przystąpił do orkiestry, którą poprowadził w języku niemieckim o zagranie rumuńskich pieśni. Prośbę swą motywował tym, że „Rumunia będzie jeszcze tylko 7 — 8 dni akubna“.

Po przetłumaczeniu kilku tańców hr. Thun przystąpił do śpiewania, przy którym siedział dr Gutenberg z towarzyszeniem. Znajdł miejsce przy stoliku i potoczyła się rozmowa na ogólne tematy.

Hr. Thun skłonił rozmówcę na tematy polityczne. Na wstępie zauważył, że bawi się dlatego, bo dzisiaj są imieniny „Führera“. Objął następnie ponadto, że był przed kilku dniami w Anglii i tam się dowiedział, że została zawarta i podpisana umowa niemiecko - rosyjska przeciwko Polsce, a dla nadania

wartości i prawdziwości temu twierdzeniu na pytanie dr G. skąd o tym wie, powiedział, że jest w codziennym kontakcie z nimi (co zdaniem dr G. znaczyło z Niemcami), więc na pewno dobrze jest poinformowany.

Dalej opowiadał, że w najbliższym czasie, tj. w lipcu włącznie w sierpniu, wybuchnie wojna, jeśli Niemcy nie otrzymają tego co chcą. Słuchacz na to odpowiedział, że wojna jest niemożliwa obywatelom — mogą być sami pokonani, na co hr. Thun z całą pewnością twierdził, „as nie mehr als sieher dass wir siegen“ (Jest więcej jak pewne, że my odniejemy zwycięstwo).

Długo jeszcze rozmawiał się pan hrabia, spisał prorocтвами, był Anglik, Francuz i prezydent Roosevelt, aż wreszcie kres temu położyła policja. Obecnie w Bieleku odbyła się rozprawa karna przeciwko hr. Erwinowi Thun Hohenzollern, oskarżonemu o rozlewianie niepokojących wieści.

Oskarżony na rozprawie nie przyznał, bo był obłożnie chorey, sąd natomiast przeszuchną głównego świadka oskarżenia dr Bruno Gutenberg.

Na odwołany sprawę, aby przesłuchał dodatkowych świadków.

# Kochanek dostał cieżgi

## zdradzony 6 miesięcy więzienia

(SN) Trojnym Drebel we Lwowie nie znalazł szczęścia w pozycji małżeńskim. Żona Anna, odznaczająca się wybitną urodą miała zbyt duże powodzenie i często zaniedbywała męża.

Szczególnymi jej względami cieszył się stryjeczny brat Drebla - Eliasz Jurkow. Trojnym Drebel zapalił się do tej kobiety i zdradził żonę, a „obiektem“ tej zemsty został - krewniak - Jurkow.

Dobrawszy sobie do pomocy trzech przyjaciół: Marka Krawczuka, Zygmunta Adamskiego i Feliksa Droda wargnął Drebel pewną piękną liceistkę, która do pokoju swego urodziwego małżonka Wyprawa się udała... Jurkow przerażony niespodziewaną wizytą schował się pod łóżko.

Drebel wypchnął go z kryjówki własnym jego butem. Jurkow zrzępnym susem wyskoczył przez okno i usiłował zbiec. Ale zdradzony mógł wraz z kompanami dopaść go przy furcie i sprawił kochankowi żony porządne lanie. Posły w ruch no-

Final sprawy rozegrał się przed sądem. Jurkow uchylił się od oskarżenia. Wszyscy zostali uniewinnieni, a tylko nieszczęśliwego męża skazano na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na dwa lata za pobliki pod wpływem afektu.

Bohaterka śmieje 11-letniej córki wywarła wstrząsające wrażenie wśród okolicznych mieszkańców.

# Przygodny gość - morderca

## Zatłukł gospodarza i obrabował

(H) We wsi Bogontowice pod Tarnowem około północy z wotku na drodze wargnął do mieszkańca gospodarza Stanisława Wójtowicza jakiegoś mężczyzna i natknął się w sieni na śpiącego na skrajni właściciela, uderzył go i przy pomocy narzędzia poraził go trupem na miejscu.

Uderzenia zadane były z taką siłą i tak nagle, że morderca nie zdołał wydobyć z siebie słowa wobec czego śpiącego w sąsiedniej izbie Jona Wójtowicza obudziła się dopiero wtedy, gdy bandyta wszedł do wnętrza izby.

Kobieta starała się stawić napastnikowi opór, ogłuszył ją jednak potężnym ciosem. Straciła przytomność.

Tylko dzięki temu uniknęła losu męża, gdyż napastnik sądził, że niewiasta już nie żyje.

Następnie bandyta śpiął dowołał całe mieszkanie, zabierając aniżone ubranie i kilka sztuk malarzowatociowych przedmiotów.

Zawładnięta o napastce policja weszła z miejsca energicznie pościg za bandytą, Helena Wójtowiczowa odzyskała rano przytomność i podała, że zbrodni dokonał szaryj Henryk Rudka, notoryczny przestępca, który na kilka godzin przed morderstwem był u nich w domu w charakterze przygodnego gościa.

Ujęcie zbrodniarza jest kwestią najbliższych godzin.

# Pierogi z trucizną podała chlebobdawcy

(H) Zamożny gospodarz z Zawady pod Tarnowem, Roman Wojtowa, zachorował nagle wśród objawów zatrucia w kilka chwil po spożyciu pierogów z czerstwinami i truśkami. Tylko dzięki silnemu orężnikom i natychmiastowej pomocy lekarskiej Wojtowa nie prz-

paczył wypadku śmiertelnie. Jak się okazało, w pierogach znajdowała się trucizna na szaryj, którą wypiekał do owoców a samy śliżca Wojtowa.

Sprawę sądził się w sądzie sądowe przy czym reszta niesjedzonych pierogów zostanie poddana analizie.

# Mieszkanie bez opieki

## złodziejom w to oraj

(N) Cecylia Barth — zamieszkała we Lwowie przy ul. Żółkiewskiej, korzystając z krótkiego urlopu — i wyjątkowo upalnych dni — wyruszyła z domownikami na weekend w okolice Lwowa, pozostawiając mieszkanie na opieczce... losu.

Los jednak okazał się nieprzyjajny, albowiem po powrocie Barthowa zastała obrabowaną kasę ogniotrwałą. Złodzieje skradli 10.000 zł w

gotówce oraz biżuterię i srebro stojące w wartości 6.000 zł.

Cecylia Barth stwierdziła na własną skórkę, że bez oddania w opiekę mieszkania uszczupli i szkodliwym ludziom — nie można wyjechać ani na jeden dzień. Złodzieje cpałają na każdym kroku i czekają tylko na sprzyjającą chwilę.

Zawładnięta o wianemtu policja weszła dochodzenia.

Przez regulację Wiaty - do dobrobytu kraju. Popierajmy zawoławo sągójnietwo rzeżone.

# Fantazja na krótkich nogach

## 2 „obleżyświatów“ utknęło na „zielonej granicy“

(IK) Co potrafi fantazja wparto młodzieńcym animuszem niech za świadczy następujący fakt.

Dwa chłopcy z Chorzowa Ludwik R. Ledwoń i Teodor St. Adamski poznali się niedawno i zaprzyjaźnili. Ledwoń jest synem przewodniczącego rady robotniczej hut „Piłsudski“, matka Adamska posiada w Chorzowie restaurację, do której

często przychodził znany w tamtych stronach przemysłnik Tomanek.

Stary przemysłnik opowiadał chłopcom o swych romantycznych przygodach na granicy, a gdy Adamski go zapytal, czy mógłby się dostać przez granicę niemiecką do... Afryki, Tomanek odpowiedział, że jeżeli się niekiedy rozpocznie od przekroczenia granicy rumuńskiej.

Ponieważ Tomanek właśnie wybrał się na wyprawę do Niemiec, pozostawił pod opieką Adamska tajemniczo sawiniętko, które sweterem jak chłopiec nastąpił się przekonał - rewolwer i sporo naboł.

Rozbudzona przez opowiadania przemysłnika fantazja chłopców doprowadziła do powstania śmiałej decyzji.

Starego Tomaneka zatrzasnęli na granicy straż niemiecka, więc Adamski miał prawo uważać się za łe-galnego upechobierę jego i przy-

# Zagadkowa śmierć urzędnika

## Podjął pensję i zginął

(B) Na torze kolejowym przy stacji Poraj pod Częstochową straszenie zwiłki urzędnika lotewickiego Kaz. Chorych, Alojzego Dyrse. Po w-

podjął pensję 20 tysięcy zł. zginął on bez śladu i dopiero „nagdy“ znielono jego zwiłki pod Częstochą.